Wydanie B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV Kraków, sobota, 6 listopada 1937 Nr 305

Nonsensy i intrygi dokoła katolicyzmu

Równocześnie z kilku stron pojawiły się podejrzane ataki w stosunku do Kościoła, a zwłaszcza Stolicy Apostolskiej w związku z takimi sprawami, jak — wojna domowa w Hiszpanii, stosunek do komunizmu i masonerii. Trzeba je tu razem zebrać i pokazać. To wystarczy dla ujawnienia ich nicości.

„MACHIAWELIZM" W SPRAWIE HISZPANII.

Rzymski korespondent „Słowa" (Wilno) pisze o pogłoskach, jakoby „Watykan" wobec wojny domowej w Hiszpanii prowadził jakąś „machiawelistyczną grę". I jakoby dopiero teraz „polecił" biskupom hiszpańskim ogłosić zbiorowy list pasterski z wyraźnym potępieniem rządu Walencji, a uznaniem dla rządu jen. Franco.

Jeśli takie pogłoski były i kursowały, to nie miały żadnego sensu. A „machiawelizm" Stolicy Apostolskiej, czy Episkopatu Hiszpanii, polegał na badaniu faktycznych przyczyn wybuchu wojny domowej i jej prawdziwego charakteru. „Machiawelizm" ten nie przeszkadzał Piusowi XI, zabierać głosu w drugiej połowie ub. roku w sprawie Hiszpanii i w sposób stanowczy piętnować knowania komunistyczne i niegodziwości popełniane przez rząd Walencji. Trzeba złej woli, by w tych warunkach jeszcze mówić o „machiawelizmie" Kościoła.

NACJONALIZM I MASONERIA.

Pojawiło się w Warszawie nowe pismo p. t.: „Zadruga", jako „Pismo Nacjonalistów Polskich". Nie znamy ani osób, które to pismo wydają, ani redakcji która je treścią wypełnia. — A dobrze było by to wiedzieć. Już bowiem pierwszy numer tego pisma nasuwa wiele zastrzeżeń.

„Zadruga" chce Polaków uczyć właściwego „nacjonalizmu". I zwalczać jego wrogów. Jakich? Komunizm, masonerię i „personalizm", tj.: kierunek kulturalny, który akcentuje prawa jednostki wobec państwa. „Zadruga" potępia personalizm", iż rzekomo hoduje „cierpiętnictwo" i „serwilizm"; zapewnia, że „źródłem" tych wad jest katolicyzm (!)... Wypowiedziawszy to wszystko jednym tchem „Zadruga" zapowiada, że „rysują się coraz wyraźniej wspólne drogi polityki Kościoła katolickiego i wolnomularstwa", a „antagonizm" katolicyzmu z nacjonalizmem „znaleźć musi w Polsce szczególnie silne natężenie". Na tle „personalizmu".

Są to poglądy przejęte żywcem z katechizmu Rosenberga, teoretyka hitleryzmu, i z katechizmu Maurrasa Obydwaj oskarżają Kościół o kokietowanie masonerii. Uważają bowiem, że kto broni praw jednostki przed omnipotencją państwa, musi być masonem.

„WYCIĄGNIĘTA RĘKA".

Teraz trzecia sprawa?

Prasa hitlerowska rozdmuchuje do niebywałych rozmiarów ofertę współpracy, którą katolikom francuskim złożył generalny sekretarz partii komunistycznej, p. Thorez, i pozwala sobie na nieprzyzwoite ataki na Kościół, ulegający rzekomo syrenim głosom Bolszewii. Wobec tego trzeba podać przebieg tej historii...

Sprawa ma się tak, że w „l'Humanite" z dn. 17. IV 1936 r. p. Thorez wystosował do katolików francuskich gorący apel o współpracę i pisał dosłownie:

„Wyciągamy rękę do ciebie, katolicki robotniku, — my, którzy jesteśmy zwolennikami „świeckiej" Francji, — a wyciągamy do ciebie dłoń dlatego, że jesteś naszym bratem i że masz te same troski, jakie mamy my".

Na to „wyciągnięcie ręki" odpowiedzieli katolicy bądź ruszeniem ramion, bądź wyrazami oburzenia. Dyskusję zasadniczą w tej sprawie przeprowadził organ dominikański, „Revue Intellectuelle", i oczywiście doszedł do wniosku, który z góry należało przewidzieć: — zupełna niemożliwość wszelkiej współpracy z komunistami.

Jakimże więc prawem ośmiela się prasa hitlerowska insynuować francuskim katolikom jakąś „zdradę" ideologii i „współdziałanie" z komunizmem?

ARGUMENT Z LENINA.

Sprawa owej „wyciągniętej ręki" ma swój dalszy ciąg i epilog... Kiedy p. Thorez znów po raz drugi — w ub. miesiącu — pozwolił sobie na powtórzenie tego gestu, energicznie redagowany tygodnik „A la page" zadał mu pytanie, jak wobec tego należy rozumieć następujące słowa Lenina z jego rozprawy „O religii":

„Marksizm jest materializmem. Z tego względu jest równie wobec religii nieubłagany jak materializm encyklopedystów 18. w... Musimy zwalczać religię".

P. Thorez odpowiedział wykrętnie, że tu nie chodzi o materializm filozoficzny (jako system), tylko o materializm dialektyczny (jako metodę, służącą do badania zjawisk), a walka Lenina z religią ma charakter tylko walki klasowej, nie zasadniczej... W odpowiedzi na to „A la page" zacytowało następujące oświadczenie Lenina z tej samej rozprawy dotyczące przenikania komunistów do organizacyj katolickich:

„Trzeba być gotowym na wszelkie ofiary, trzeba — jeśli zajdzie potrzeba — używać nawet forteli, podstępów i metod nielegalnych, trzeba być gotowym do przemilczania lub ukrywania prawdy, byle tylko przeniknąć do syndykatów, i w ich łonie pełnić obowiązki komunistów".

Na to przypomnienie p. Thorez już nie zareagował. Oczywiście!

Dla kompletu dodajmy jeszcze, że we Francji, Austrii i Czechosłowacji krąży broszura b. posła do Reichstagu, Oltena, który polemizując z enc. „Divini Redemptoris" próbuje dowieść, iż komunizm w Rosji realizuje postulaty (!) „Quadragesimo anno". I jeszcze, że w Paryżu wydano polemiczne pismo („A propos de la lettre collective des eveques espagnols") pochodzące rzekomo od „grupy księży hiszpańskich", a dowodzące, iż rząd Frontu Ludowego w Hiszpanii rzekomo zasługuje na poparcie katolików.

Tyle nonsensów i intryg w krótkim czasie!

J. P.

Zawarcie układu wojskowego

między Turcją a Grecją

Berlin, 5. XI. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Aten, że pomiędzy Turcją a Grecją, według wiadomości kół dobrze poinformowanych, zostało zawarte porozumienie wojskowe. Porozumienie to obowiązywać ma w ciągu lat 10. Jak przypuszczają, w ciągu najbliższych dwóch miesięcy odbędzie się podpisanie tego układu. Podróż premiera Metaxasa do Ankary miała na celu poczynienie odpowiednich przygotowań dla zawarcia układu wojskowego.

Zniesienie przywilejów eksterytorialnych w Mandżurii

Tokio, 5. XI. (PAT). Agencja Domei donosi: Dzisiaj rano w Hsinking podpisano układ japońsko-mandżurski o zniesieniu przywilejów eksterytorialnych w Mandżurii i o przekazaniu administracji kolei południowo-mandżurskiej władzom Mandżukuo. Ze strony japońskiej układ podpisał ambasador Uyeda. W imieniu Mandżurii złożył podpis premier mandżurski Czang-Czing-Gui.

Wyraziwszy uznanie dla przyjaznego stanowiska Japonii, sprzyjającego pomyślnemu rozwojowi Mandżurii premier Czang-Czing-Gui wyraził nadzieję, że nierozłączne stosunki Japonii z Mandżurią zostaną jeszcze bardziej zacieśnione. — Przechodząc do zmiany statutu obywateli cudzoziemskich w Mandżukuo Czang-Czing-Gui oświadczył, iż Mandżukuo znosi wszystkie przywileje eksterytorialne, z jakich korzystali cudzoziemcy w Mandżurii, rząd mandżurski jednakże będzie bronił i ochraniał prawa i interesy obywateli obcych, ściśle stosując obowiązujące ustawy.

—o—

Brat Ottona Habsburga wstąpił do armii austriackiej

Wiedeń, 5. XI. (PAT). Brat pretendenta do korony arcyksięcia Ottona Habsburga — arcyksiążę Feliks, wstąpił do akademii wojskowej w Wiener Neustadt. W ten sposób po raz pierwszy członek domu Habsburgów w okresie powojennym, rozpocznie służbę w armii austriackiej.

—o—

Powstanie w Paragwaju stłumione

Assomption, 5. XI. (PAT). Powstanie wojskowe zostało całkowicie stłumione. W czasie walk zginęło około 100 ludzi.

Ciężkie chwile giełdy nowojorskiej

Nowy Jork, 5. 11. (PAT). Zamknięcie wczorajszego zebrania na Wall Street było bardzo złe. Na zebraniu porzednim notowania cofnęły się o 6 punktów. Wczoraj spadek pogłębił się w dalszym ciągu, dotykając szczególnie surowcec, jak ołów, miedź oraz papiery kolejowe. W kołach giełdowych początkowo starano się dopatrywać w obecnej zniżce gry bessistów, którą nie może naruszyć równowagi rynku. Tymczasem jednak w kołach Wall Street powstają obawy, czy obecna bessa nie zwiastuje nowej ogólnej depresji gospodarczej.

Doroczne zebranie P. A. L.

Warszawa, 5. 11. (PAT). W poniedziałek dn. 8 b. m. o godz. 20. w siedzibie Polskiej Akademii Literatury odbędzie się uroczyste doroczne zebranie P. A. L. Na program złoży się zagajenie zebrania przez prezesa P. A. L. Sieroszewskiego, odczytanie przez sekretarza gen. Kaden-Bandrowskiego sprawozdania z działalności P. A. L. za rok 1936/37, ogłoszenie listy osób odznaczonych wawrzynem akademickim oraz prelekcja akademika literatury Kornela Makuszyńskiego p. t. „Ślubowanie".

Rezygnacja Rekt. Szafera przyjęta

Kraków, 5. 11. Minister oświaty prof. Świętosławski przyjął rezygnację rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr. Szafera ze stanowiska wiceprzewodniczącego Państwowej Rady Ochrony Przyrody i delegata ministra do spraw przyrody. Przyjmując rezygnację p. minister poprosił jednocześnie rektora Szafera o wskazanie następcy na opuszczone przez niego stanowiska oraz o sprawowanie funkcji do czasu obsadzenia tych stanowisk.

Przed procesem Studnickiego

Warszawa, 5. XI. (Telef.). Rozesłane zostały wezwania do świadków w procesie publicysty Wł. Studnickiego, oskarżonego o zniesławienie komisarycznego prezydenta Warszawy p. Starzyńskiego. Na rozprawę, która odbędzie się w Sądzie Okr. w Warszawie w dniu 5 listopada wezwano: **b. premiera Bartla, b. ministra Czechowicza, b. wiceministra Jaroszyńskiego, płk. Jur-Gorzechowskiego, b. premiera Kucharzewskiego, b. prezydenta Warszawy Słomińskiego, posłów Ducha i Jedynaka, prof. E. Romera, b. wiceprezydentów Warszawy Borzęckiego i Szpotańskiego, ks. prał. Kaczyńskiego, dyrektora rzeźni Szemborna i b. komendanta straży pożarnej Prokopa.**

Kto wygrał pół miliona zł?

Warszawa, 5. XI. (Telef.). Dziś w pierwszym dniu losowania 3 proc. premiowej pożyczki inwestycyjnej drugiej emisji większe premie padły na następujące obligacje: 500.000 zł na obligację serii 18391 nr. 15, 100.000 zł na obligację serii 19.873 nr. 42, 50.000 zł obl. serii 11.027 nr. 12, 10.000 zł oblig. serii 126 nr. 22, 413, 36, 1.098, 25, 3.731, 24, 4.673, 33, 10.381, 14, 11.702, 12, 12.249, 7, 13.117, 16, 13.957, 26, 14.681, 40, 15.784, 48, 49.720, 24, 22.687, 5.

Giełda warszawska

Warszawa, 5. 11. (Tel.). Notowania giełdy warszawskiej:

Dewizy: Belgia 89.85, Holandia 292,45, Kopenhaga 117.65, Londyn 26.35, N. Jork czek 5.28¾, kabel 5.28 5/8, Oslo 132.40, Paryż 17.91, Praga 18.51, Sztokholm 135.85, Zurych 122.50.

Akcje: Bank Polski 107, Węgiel 23¼, 23, Starachowice 30¾.

Papiery procentowe: 4½ proc. pożyczka wewnętrzna 55½, 55.63, 3 proc. pożyczka inwestycyjna 69½, serie 82½, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 59¼, 59½.

Ukaże się oficjalny organ „Stronnictwa Pracy“

Warszawa, 5. 11. (Telef.). Zapadła ostateczna decyzja wydawania z dniem 1 grudnia dziennika, który będzie organem oficjalnym „Stronnictwa Pracy“.

ZAKAZ NALEŻENIA UCZNI DO STOWARZYSZEŃ.

Warszawa, 5. XI. (Tel.). **Ministerstwo Oświaty wydało okólnik, dotyczący zakazu przyjmowania uczniów do stowarzyszeń. W okólniku tym Ministerstwo wyjaśnia, że zakaz obejmuje również wszystkich uczniów szkół zawodowych.**

Wykrycie wielkiej afery przemytniczej

Warszawa, 5. 11. (Tel.). Komenda straży granicznej wpadła przed kilku dniami na trop milionowej afery przemytniczej. Podjęto natychmiast energiczne dochodzenia i przeprowadzono szereg rewizji oraz aresztowań w Warszawie i na prowincji. Podczas rewizji w biurze jednego z zakładów przemysłowych natrafiono na ślad nadużyć skarbowych, mających bezpośredni związek z aferą przemytniczą. W wyniku zebranych dowodów arsztowano Edwarda Krzyżanowskiego, podającego się za emerytowanego pułkownika. Jest on właścicielem willi w Pruszkowie. Ponad to aresztowano przemysłowca warszawskiego M. Pawłowskiego. Obu po przesłuchaniu przez sędziego śledczego przewieziono dziś do więzienia centralnego. Dalsze dochodzenia trwają. Bliższe szczegóły afery trzymane są w tajemnicy.

Largo Caballero w niełasce swych przyjaciół

Paryż, 5. 11. (PAT). Havas donosi z pogranicza hiszpańskiego, **że Largo Caballero udał się z Walencji do Alikante, gdzie zamierzał przemawiać na zebraniu zorganizowanym przez jego zwolenników. Zamiarowi temu sprzeciwiły się władze prowincji Alikante, wobec czego Largo Caballero powrócił do Walencji, gdzie złożył w tej sprawie protest na ręce przewodniczącego Kortezów Martineza Bario. Protest nie odniósł skutku.**

Japonia zaszachowana przez konferencję brukselską

Wstępne prace — zakończone

Bruksela 5. 11. (PAT). Odbyte wczoraj po południu plenarne posiedzenie konferencji 9 mocarstw miało ten doniosły skutek, **że delegacje przyjęły bez sprzeciwu projekt powołania ścisłego komitetu, który miałby za zadanie znalezienie w odpowiedzi japońskiej na zaproszenie Belgii możliwości pojednawczych i zredagowanie w tym sensie potwierdzenia odbioru, stanowiącego apel do dobrej woli rządu tokijskiego, jak również zaofiarowanie obu stronom swych dobrych usług w celu przywrócenia pokoju.**

Trudność stanowi obecnie tylko kwestia składu tego komitetu. Będzie ona przedmiotem dyskusji na posiedzeniu prywatnym, zwołanym dziś rano. — Pierwotne posiedzenie to miało się odbyć w czwartek o godzinie 18, zostało jednak odłożone, celem umożliwienia delegatom przeprowadzenia rokowań, a min. Spaakowi — narad politycznych, ponieważ, jak wiadomo, **otrzymał on od króla misję utworzenia nowego rządu.**

Dyskusja wczorajsza ujawniła główne argumenty, jakie przeciwstawione zostaną przez komitet odmowie Japonii:

1) Rząd japoński uzasadnił odrzucenie zaproszenia tym, że konferencja brukselska, chociaż nazywa się zebraniem 9 mocarstw, jest de facto emanacją Ligi Narodów, która potępiła akcję Japonii przeciwko Chinom. Norman Davis podkreślił w związku z tym, że Stany Zjednoczone, choć biorą udział w konferencji, nie są członkiem Ligi Narodów.

2) Japonia zarzuca konferencji, iż zgromadziła ona delegacje krajów, których interesy na Dalekim Wschodzie poddawane są często w wątpliwość. Zastrzeżenie to upadnie, o ile konferencja przeleje swe uprawnienia na komitet, złożony z przedstawicieli krajów, szczególnie zainteresowanych w kwestiach Dalekiego Wschodu.

Jak sądzą tu, rząd tokijski znalazłby się w sytuacji drażliwej gdyby upierał się przy swym stanowisku negatywnym po demarche komitetu w ten sposób ujętej. Panuje na ogół przekonanie, że konferencja odroczy się w dniu dzisiejszym, pozostawiając komitetowi wykonanie pracy. Byłoby to możliwe, **ponieważ 7 mocarstw, — sygnatariuszy traktatu waszyngtońskiego, nie będących stronami w konflikcie, reprezentowanych jest w komitecie.** Konferencja nie zdecydowała jeszcze, czy zbierze się przed wysłaniem odpowiedzi komitetu do Japonii, albo czy czekać będzie na odpowiedź z Tokio. Należy zauważyć, **że w toku wczorajszej dyskusji nie poruszono sprawy ponownego zaproszenia Niemiec. Ministrowie Delbos i Eden opuszczają Brukselę w dniu dzisiejszym.**

* * *

Bruksela, 5. 11. (PAT) Wczoraj wieczorem postanowiono, **że odpowiedź na notę japońską, odmawiającą przyjęcia zaproszenia na konferencję 9 mocarstw, wyśle niezwłocznie sama konferencja, a nie komitet. Minister Spaak otrzymał zlecenie opracowania jeszcze w nocy tekstu tej odpowiedzi, która przedstawiona zostanie dziś rano delegatom do aprobaty.** Tekst ten ustalony już w głównych zarysach, zawierać ma argumenty, wysunięte przez różnych mówców w toku wczorajszej dyskusji. — Wskazują tu, **że jeżeli Japonia wyrazi gotowość przyjęcia dobrych usług konferencji, to powołany zostanie w tym celu ścisły komitet.**

* * *

Bruksela 5. 11. (PAT) W tutejszych kołach angielskich utrzymuje się wrażenie, że w następstwie rozmów między ambasadorami Japonii i Anglii w Brukseli, **rząd japoński zgodzi się na dyskusję, która będzie wstępem do ewentualnej akcji pośrednictwa ze strony Stanów Zjednoczonych i Anglii.**

—ooo—

Sprawa upadłości „Dziennika Porannego“ przed sądem

Napad na kuratora Musioła

Warszawa, 5. 11. (Tel.). **W Wydziale Handlowym Warszawskiego Sądu Okr. rozpatrywano dziś wniosek kuratora Zw. Nauczycielstwa Polskiego p. Musioła o ogłoszenie upadłości spółdzielni „Oświata“ wydającej pismo „Dziennik Poranny“. Rozprawie przewodniczył wiceprezes Biedrzycki, a oprócz niego w skład trybunału wchodzili sędziowie Skonieczny i Fels. Na rozprawę przybył kurator Musioł i zarząd spółdzielni „Oświata“ z prezesem Majem na czele. Wniosek o ogłoszenie upadłości popierał adwokat Pawski, który przytoczył liczby dotyczące zadłużenia spółdzielni „Oświata“ w Zw. Nauczycielstwa Polskiego, uprawniające kuratora tego Związku do żądania ogłoszenia upadłości. Przeciwko wnioskowi z ramienia spółdzielni wystąpili adwokaci Pawłowski i Nagórski i wysunęli szereg zarzutów przeciwko procedurze mianowania sekwestratora i wstrzymanie druku „Dziennika Porannego“. Obaj adwokaci utrzymywali ,że podana przez adwokata Pawskiego suma zadłużenia w ZNP 210.000 złotych jest niezgodna z rzeczywistością. Zdaniem ich dług ten wynosi tylko 78.000 zł. Nie jest on opatrzony żadnym terminem płatności. Składają się nań pozycje bardzo dawne, m. in. znaczna suma wypłacona wydawcom „Kuriera Porannego“ za tytuł „Dziennika Porannego“, który był dodatkiem „Kuriera Porannego“. Sąd przesłuchał w charakterze świadka prezesa spółdzielni Maja, po czym zapowiedział ogłoszenie wyroku za trzy dni.**

Pracownicy redakcji i administracji „Dziennika Porannego“ nie opuszczają od dwu dni lokalu wydawnictwa na znak protestu przeciwko zawieszeniu pisma i niewypłaceniu im bieżących poborów.

Dziś po południu dokonano napadu na kuratora Musioła w chwili, gdy przechodził ulicą Brzozową. Jakaś grupa osób obrzuciła p. Musioła jajami.

—ooo—

Szczegóły projektu likwidacji ochrony lokatorów

Warszawa, 5. 11. (Telef.). Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów rozpatrywano, jak wiadomo, projekt nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów w ciągu 6 lat w następującym porządku: **W roku 1938 dla mieszkań 5-pokojowych z kuchnią, w roku 1939 dla 4-pokojowych z kuchnią, w 40 dla 3-pokojowych, w 41 dla 2-pokojowych, w 42 dla jednopokojowych z kuchnią i w 43 dla mieszkań złożonych tylko z kuchni.**

Według zestawienia związków własności nieruchomości mieszkań 5-pokojowych jest w Polsce 2 proc. na ogólną liczbę mieszkań, mieszkania 4-pokojowe stanowią 3 proc., 3-pokojowe 8 proc., 2-pokojowe 22 proc. jednoizbowe 22 proc. Z tego wynika, że likwidacja ochrony lokatorów **będzie miała największe natężenie w latach 1942—43.**

Nota do Salamanki i Barcelony wysłana

Londyn, 5. XI. (PAT). Nota zwracająca się do obu stron walczących w Hiszpanii z prośbą o zaaprobowanie wczorajszej uchwały komitetu nieinterwencji została już przekazana do Salamanki i Barcelony.

Amb. Ribbentrop w Rzymie

Rzym, 5. XI. (PAT). Ambasador von Ribbentrop przybył dzisiaj w południe do Rzymu w towarzystwie ambasadora niemieckiego w Rzymie Hassela. Na dworcu powitał go w imieniu rządu włoskiego minister spraw zagranicznych Ciano.

Niemcy oświadczają, iż uszanują prawa mniejszości polskiej

Doniosły akt w stosunkach polsko-niemieckich

Warszawa, 5. XI. (PAT). Rząd polski i rząd niemiecki miały sposobność omówić w sposób przyjazny położenie mniejszości polskiej w Niemczech i mniejszości niemieckiej w Polsce. Wyrażają one jednomyślnie przeświadczenie, że traktowanie tych mniejszości posiada duże znaczenie dla dalszego rozwoju przyjaznych stosunków sąsiedzkich między Polską a Niemcami, oraz że pomyślne położenie tych mniejszości może być w każdym z obu krajów o tyle skuteczniej zapewnione, o ile większa istnieć będzie pewność, że w drugim kraju będzie się postępowało w myśl takich samych zasad.

Dlatego też obydwa rządy stwierdzić mogły z zadowoleniem, że każde z obu państw uznaje w ramach swej suwerenności dla siebie za miarodajne następujące wytyczne w postępowaniu wobec wymienionych mniejszości.

1. Wzajemny szacunek dla narodowości polskiej i niemieckiej zakazuje sam przez się wszelkiego usiłowania przymusowego asymilowania mniejszości, poddawania w wątpliwość przynależność do niej, lub czynienia utrudnień w ujawnianiu tej przynależności. W szczególności nie będzie wcale wywierany nacisk na młodocianych członków mniejszości w celu ich wynarodowienia.

2. Członkowie mniejszości mają prawo swobodnego używania swego języka w słowie i piśmie, zarówno w swych stosunkach osobistych i gospodarczych, jak też w prasie i na zebraniach publicznych.

Pielęgnowanie języka lub obyczajów ojczystych, zarówno w życiu publicznym jak i prywatnym, przez członków mniejszości nie pociągnie za sobą żadnych niekorzystnych następstw.

3. Członkom mniejszości zapewnione będzie prawo zrzeszania się w stowarzyszenia również o charakterze kulturalnym i gospodarczym.

4. Mniejszość może zakładać i utrzymywać szkoły z nauczaniem w języku ojczystym.

W dziedzinie kościelnej przyznane będzie członkom mniejszości prawo pielęgnowania życia religijnego w swym ojczystym języku oraz prawo organizacji kościelnej. Stosunki istniejące w dziedzinie wyznaniowej i działalności dobroczynnej nie będą przedmiotem ingerencji.

5. Członkom mniejszości nie mogą być czynione utrudnienia lub stawiane przeszkody z powodu ich przynależności do mniejszości przy wyborze lub wykonywaniu zawodu lub w działalności gospodarczej. Korzystają oni w dziedzinie gospodarczej z tych samych praw, co członkowie większości, w szczególności co do posiadania i nabywania nieruchomości.

Powyższe zasady nie mogą w żadnym razie naruszać obowiązku bezwzględnej lojalności członków mniejszości w stosunku do państwa, którego są obywatelami.

Powyższe zasady ustalone zostały w dążeniu do zapewnienia mniejszości słusznych warunków bytu i harmonijnego współżycia z większością narodową, co przyczyni się do rozwoju i zacieśnienia przyjaznych stosunków sąsiedzkich między Polską a Niemcami.

Kanclerz Hitler o sprawie gdańskiej

Berlin, 5. XI. (PAT). Kanclerz Rzeszy przyjął dziś ambasadora R. P. w Berlinie p. Lipskiego. W rozmowie z ambasadorem kanclerz dał wyraz swemu zadowoleniu, że udało się obecnie osiągnąć porozumienie w szczególnie dla polsko-niemieckich stosunków ważnej dziedzinie mniejszości, przez co zostało udowodnione, że deklaracja polsko-niemiecka z dnia 21 I 1934 r. i przewidziana w niej droga bezpośredniego porozumiewania się w dalszym ciągu wykazuje swą wartość.

W trakcie rozmowy zostało jednocześnie stwierdzone, że stosunki polsko-niemieckie nie powinny być przez sprawę gdańską narażane na trudności.

—ooOoo—

Hitler pośrednikiem w wojnie japońsko-chińskiej!?

Rzym, 5. 11. (PAT). Agencja Stefani donosi z Berlina, że krążą tam uporczywe pogłoski w kołach dyplomatycznych i politycznych, jakoby Tokio i Nankin dokonały demarche u kancl. Hitlera, wysuwając go jako mediatora w konflikcie japońsko-chińskim. Oferta na razie nie ma charakteru oficjalnego, wywołała jednak żywe zainteresowanie kierowniczych kół niemieckich. Jak sądzą, po powrocie ambasadora von Ribbentropa z Rzymu, spraw ta ma być dokładnie przestudiowana.

Reuter mówi o pokoju

Londyn, 5. 11. (PAT). Agencja Reutera donosi z Tokio, że japońskie koła oficjalne energicznie zaprzeczają jakoby zostały przedsięwzięte pewne kroki w kierunku zawarcia pokoju. Mimo to uporczywie w Japonii krążą pogłoski o gotowości wycofania się z wyprawy szanghajskiej i niezadowolenia floty z niszczenia okrętów wojennych w służbie blokady.

W kołach poinformowanych sądzą, że raczej kandydatura kanclerza Hitlera, wysunięta na rozjemcę w konflikcie z Chinami byłaby łatwiejsza do przyjęcia, niż kandydatura prezydenta Roosevelta.

Agencja Reutera przypuszcza, że marsz. Czang-Kai-Szek został poinformowany o wytycznych japońskich w sprawie zawieszenia broni, lecz kładzie on niezmiennie nacisk na przywrócenie stanu sprzed rozpoczęcia działań wojennych i na ścisłe przestrzeganie artykułu pierwszego paktu 9 mocarstw, t. j. uznania przez sygnatariuszów suwerenności chińskiej, niezależności i integralności terytorialnej i administracyjnej Chin.

Havas o wojnie

Paryż, 5. 11. (PAT). Agencja Havasa donosi z Tokio, że według wiadomości dziennika „Hoszi“, w sferach rządowych sprawa wypowiedzenia wojny Chinom zyskuje coraz to więcej zwolenników. Szczególnie flota japońska jest rzecznikiem konieczności wypowiedzenia wojny — armia zaś sprzeciwa się temu. Armia sądzi, że w ten sposób uniknie utrudnień w handlu zagranicznym, a w szczególności, że uniknie się zakazu eksportu materiału wojennego do Japonii. Z tej samej strony wysuwane są obawy, by wypowiedzenie wojny nie skomplikowało stosunków zagranicznych Japonii.

Żydzi przemycali się na „Batorym“ do Ameryki

Warszawa, 5. XI. (Telef.). Kiedy statek „Batory“ wyruszył w dniu 14 października do Ameryki stwierdzono po minięciu Kopenhagi obecność trzech t. zw. ślepych pasażerów żydów. Podczas badania okazało się, że wprowadził ich na statek członek orkiestry Izaak Grundband a opiekował się nimi, ulokował ich w łazience i dostarczał pożywienia, służący Abdrukajtis. Obu natychmiast aresztowano. Trzej żydzi przyznali się, że wpłacili poważne kwoty za przewiezienie ich do Ameryki bez paszportu i wiz. Grundband podawał się wobec nich za oficera okrętowego. Istnieją poszlaki, że uprawiał on ten proceder od dłuższego czasu.

Po przybyciu statku do Ameryki bezpłatni pasażerowie zostali przejęci przez władze amerykańskie a żydowski komitet pomocy złożył za nich kaucje i wszczął starania o to, by mogli pozostać w Ameryce na stałe. Na drugi dzień ukazały się w żydowskich dziennikach nowojorskich artykuły, w których na podstawie opowiadań owych trzech żydów uciekinierów z Polski, opisywano w najczarniejszych barwach stosunki w Polsce.

Grundband i Abdrukajtis zostali przywiezieni spowrotem do Gdyni, gdzie przekazano ich władzom śledczym. Istnieje przypuszczenie, że organizacja przemytu ludzi do Ameryki jest rozgałęziona, gdyż „Batory“ przywiózł obecnie dwu żydów którzy zostali przyłapani przed 2 tygodniami na „Piłsudskim“.

——oOo——

Nagły zgon b. starosty grybowskiego

W środę dnia 3 listopada br. zmarł nagle na atak serca b. starosta, byłego powiatu w Grybowie, dr Konrad Dynowski, przeżywszy lat 45. W czwartek dnia 4 bm. uroczyste nabożeństwo żałobne celebrował proboszcz tutejszy, ks. prałat Solak, po południu zaś w asyście miejscowego duchowieństwa i z udziałem tłumów odbyła się eksportacja zwłok do grobowca rodzinnego w Krakowie. Ostatniego włodarza powiatu grybowskiego pożegnał u granic Grybowa burmistrz miasta, dr Wincenty Warzecha.

Ś. p. starosta Dynowski był człowiekiem wielkiej prawości i kultury moralnej. Szacowne te walory okupił osobistą tragedią w służbie publicznej. Zrazu referendarz, później zastępca starosty i kierownik starostwa w Ciechanowie, woj. warszawskie, w pierwszych latach po przewrocie majowym objął stanowisko starosty w Wadowicach, a później, w roku 1930, w Grybowie. Zdolny i energiczny administrator i samorządowiec, dzięki zaletom charakteru oraz taktowi łatwo pozyskał sobie zaufanie i szacunek społeczeństwa grybowskiego. W okresie największego nasilenia B. B. zawieszony w urzędowaniu i posłany na emeryturę, odczuł to głęboko. Wstąpiwszy do pracy w notariacie, z całym zapałem oddał się działalności społeczno-kulturalnej. Prawy katolik, szczerze i głęboko praktykujący, przeprowadził m. in. imponujące rozmachem i powagą dzieło dekoracji Grybowa na Pierwszy Podhalański Kongres Eucharystyczny, który się tu odbył w roku 1935.

Pamięć krzywdy i nadmierna praca zawodowo-społeczna sprowadziły ciężką chorobę serca, której pierwszy atak okazał się śmiertelny. Zmarły starosta Dynowski osierocił żonę i ośmioletniego synka. w. d.

Taksówka z pasażerem w płomieniach

Kraków, 5. 11. (ak). Dziś wieczorem przejeżdżające ul. Basztową w kierunku dworca taksówka nr 30-290 stanęła nagle z powodu krótkiego spięcia w płomieniach. Z płonącej taksówki w ostatniej chwili zdołał wyskoczyć szofer i pasażer. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda wynosi około 2 tys. zł. Zniszczona częściowo przez pożar taksówka jest własnością Dawida Nachsatza.

Wiadomości z kraju

Ojciec św. odznaczył dwóch Polaków gdańskich

Dnia 31 października b. r. w czasie uroczystej akademii młodzieży polskiej w Gdańsku, na cześć Chrystusa Króla Ks. Biskup gdański O'Rourke osobiście doręczył odznaki papieskiego orderu „Pro Ecclesia et Pontifice“ dwóm Polakom — Gdańszczanom: rektorowi Mielińskiemu i inż. Antoniemu Swiałkowskiemu. Ks. Biskup oświadczył, iż Stolica św. nadała te ordery p. Swiałkowskiemu za zasługi położone około sprawy katolickiej przez budowę kościoła Chrystusa Króla w Gdańsku, św. Stanisława we Wrzeszczu i Matki Bożej Częstochowskiej w Nowym Porcie — a rektorowi Mielińskiemu „za długoletnią pracę wychowawczą wśród młodzieży w duchu katolickim“.

Rozporządzenie rektora U. S. B. w sprawie rozdziału ławek

Na Uniwersytecie Stefana Batorego od początku roku akademickiego nie było większych zajść w sprawie ghetta ławkowego. Niemniej jednak jest ono mimo protestów studentów żydowskich, przestrzegane na wszystkich wydziałach. By uregulować ostatecznie tę sprawę, rektor wydał następujące zarządzenie:

„Do Młodzieży Akademickiej. — Kilkakrotnie już zwracano się do mnie w sprawie rozsadzenia zespołów słuchaczy w aulach i w pracowniach. Aby uniknąć najmniejszych nawet nieporozumień, zarządzam co następuje:

1-o zajmować miejsca w takim porządku, jaki ustalił się w końcu zeszłego roku akademickiego (przed wakacjami) i na początku obecnego;

2-o gdy zajdzie jakakolwiek wątpliwość, zwracać się po wskazówki do rektoratu.

Ufam Młodzieży Akademickiej, bo znam jej wysokie poczucie honoru i obowiązku akdemickiego.

Spodziewam się, że będzie Ona w interesie własnym i Wszechnicy stała na straży wewnętrznego ładu. — Rektor Ks. Aleksander Wóycicki.“

„Przez oświatę i kulturę żołnierza do potęgi państwa“

W dniu 5 b. m. rozpoczyna się w całej Polsce „Tydzień Białego Krzyża“ pod hasłem: „Przez oświatę i kulturę żołnierza do potęgi państwa“. W ciągu 7 dni odbywać się będą liczne imprezy propagandowe. Jako najciekawsze zapowiada się w Warszawie urządzenie świetlicy wzorowej w namiocie przy placu na Rozdrożu. Podczas tygodnia P. B. K. odbędą się zbiórki w lokalach zamkniętych.

„Puck“ winnym zatonięcia „Transportu“

Prace nad wydobyciem zatopionego w dniu 2 b. m. statku „Transport“ prowadzone są nadal. We czwartek sprowadzono z Gdańska dźwig pływający i przystąpiono do właściwej akcji wydobycia statku. Praca odbywa się w ciężkich warunkach. Udział w akcji biorą oprócz załogi dźwigu pływającego również holowniki „Tytan“ i „Bizun“. Wieczorem rozpoczęto podciąganie kadłuba statku. Praca prowadzona jest również wieczorem przy świetle reflektorów. Przed izbą morską Sądu Okr. w Gdyni odbyła się wieczorem rozprawa, w której wyniku zostało stwierdzone, że **winnym katastrofy zatonięcia statku „Transport“ jest statek „Puck“.**

Fabryka bilonu w mieszkaniu senatora

W Wilnie natrafiono na ślad fałszerzy w zupełnie niecodziennym locum, bo w mieszkaniu senatora Witolda Abramowicza. Korzystając z dłuższej nieobecności p. senatora, który bawił poza Wilnem, **fałszerze weszli w porozumienie ze służącą i urządzili w mieszkaniu „wytwórnię“ monet 10-złotowych.** Funkcjonariusze policji śledczej otoczyli wszystkie wejścia i okna i wkroczyli do mieszkania. Zastali tu fałszerzy przy robocie. Dwie osoby oraz służącą aresztowano i odprowadzono do wydziału śledczego. Całe urządzenie fabryki, które fałszerze przynosili ze sobą, zakwestionowano.

2000 zł. kosztowało zatkanie komina przez gołębie

Niezwykła historia wydarzyła się w domu jednego z kamieniczników warszawskich, Szlamy Adelfanga, przy ul. Nowomiejskiej. W domu tym w kilku mieszkaniach od 10 dni dymił główny komin, do którego były przyłączone piece i kuchnie 4 mieszkań. Wezwano kominiarzy, którzy nie mogli naprawić komina. Wówczas zwrócono się do zduna. Orzekł on, że po prostu piece są stare i trzeba ustawić nowe. Kiedy wykonano odpowiednie roboty i przebudowano kuchnie oraz piece kosztem 2.000 zł., **okazało się, że komin dalej dymi.** Zrozpaczony Adelfang zawezwał dwóch kominiarzy i murarza, którym kazał rozebrać komin. **W przewodzie kominowym znaleziono dwa martwe gołębie, które zatkały otwór i naraziły Adelfanga na wydatek 2.000 zł.**

„Tajny konsul“ litewski
działał na Wileńszczyźnie

Przed sądem okr. w Wilnie rozpoczęła się rozprawa przeciwko **Konstantemu Staszysowi**, oskarżonemu o to, iż w czasie od dnia 27 kwietnia 1936 roku, do dnia 23 listopada tegoż roku w Wilnie, bez zezwolenia komisji dewizowej, po przyjęciu ze skarbu państwa republiki litewskiej, związku wyzwolenia Wilna z siedzibą w Kownie, organizacyj litewskich z siedzibą w Ameryce i Litwie, wpłat **w ogólnej sumie powyżej 500 tysięcy złotych** w środkach płatniczych krajowych i zagranicznych, dokonał wypłaty tej sumy z ich polecenia różnym litewskim towarzystwom i organizacjom. Staszys oskarżony jest dalej o **dokonanie szeregu wypłat w Polsce z polecenia urzędniczki konsulatu litewskiego na Łotwie bez zezwolenia komisji dewizowej**, oraz inne przestępstwa dewizowe a m. in. to, iż w czasie od 3 lipca do 23 listopada 1936 r. w Wilnie bez zezwolenia komisji dewizowej dopuścił się handlu złotem przez sprzedaż złotych monet rosyjskich oraz zamianę tych monet na inną walutę.

Czynności te — jak ustalono w śledztwie — zmierzały do organizowania ludności litewskiej w Polsce w zakresie wykraczającym poza jej normalne potrzeby gwoli stwarzania i pogłębiania negatywnego stosunku do Polski i polskości, do wywołania walki z władzami państwowymi polskimi, do uzyskania, opracowania i dostarczania **rządowym czynnikom kowieńskim informacji i materiałów niezbędnych dla zrealizowania walki z Polską na terenie międzynarodowym**, do wykupywania z rąk polskich nieruchomości miejskich i gospodarstw rolnych, do wytworzenia wśród ludności ziemi wileńskiej przekonania, że komitet narodowy litewski w Wilnie jest przedstawicielstwem rządu republiki litewskiej, sprawującym funkcje konsularne i pośredniczenia we wszystkich sprawach ludności w jej stosunkach z Litwą i t. d.

Dowodami powyższej działalności destrukcyjnej są **wyroki skazujące około 300 Litwinów** z zasięgu litewskiego komitetu narodowego w Wilnie za działalność w związku z kolportowaniem i posiadaniem druków nielegalnych oraz w związku z inną działalnością przestępną, **konfiskata powyżej 60.000 książek, zawierających hasła Związku Wyzwolenia Wilna, przemyconych do Polski z Litwy.**

Całokształt powyżej przytoczonych okoliczności stwierdza ponad wszelką wątpliwość, **że Staszys przyjmując wpłaty od rządu litewskiego, Związku Wyzwolenia Wilna i innych zagranicznych organizacji litewskich, uskutecznia wypłaty z polecenia tegoż rządu, związku i organizacji.** — Poza tym Staszys, **przywłaszczając sobie uprawnienia konsularne i przedstawiciela obcego państwa w Polsce**, dokonał ponadto wypłat z poleceń cudzoziemców dla uregulowania różnego rodzaju wierzytelności prywatno-prawnych. **Powyższa działalność oskarżonego obszernie udowodniona jest w uzasadnieniu aktu oskarżenia na podstawie znalezionych podczas rewizji pokwitowań, korespondencji z konsulatem litewskim na Łotwie, oraz zeznań świadków.**

Adwokaci żydowscy
na ławie oskarżonych

Do sądu okr. w Wilnie wpłynął akt oskarżenia przeciwko kierownikom spółki powierniczej „Fidutia“, mieszczącej się w Warszawie. Będzie to jedna z największych sensacji Wilna, jaka kiedykolwiek znalazła się w tutejszych sądach. Akt oskarżenia oparty jest na 124 stronicach pisma maszynowego. Na ławie oskarżonych zasiada szereg znanych adwokatów warszawskich: **Ludwik Dyzenhaus**, znawca spraw skarbowych, **Nikodem Frydman**, znany z prowadzenia spraw spadkowych, **Izak Długacz, A. Gordon**, oraz żony adwokatów: **Estera Frydman**, córka znanego przemysłowca w Warszawie i **Ewa Dyzenhaus.** Poza tym oskarżeni są **Marek Gruferman**, założyciel „Fidutii“ i jego żona oraz buchalterka tej instytucji Czlenowa.

Akt oskarżenia zarzuca wymienionym osobom **oszustwa na szkodę obywateli sowieckich**, przekroczenia dewizowe na milionowe sumy, urządzanie fikcyjnych licytacji itp. Buchalterka Czlenowa oskarżona jest o nieprawidłowe prowadzenie ksiąg i wystawianie fikcyjnych pozycji.

Większość oskarżonych przebywa w więzieniu. Władze nie zgodziły się nawet za wysoką kaucją zwolnić aresztowanych.

Oskarżenie w sprawie nadużyć „Fidutii“ obejmuje 65 przestępstw. W charakterze świadków zeznawać będą 123 osoby oraz 4 biegłych, którzy złożą sądowi ekspertyzę zakwestionowanych tranzakcji. M. in. w charakterze świadków zeznawać ma szereg wyższych urzędników ministerstwa skarbu, zamieszanych w tę aferę.

Przewód sądowy wyjaśnić ma również czynności władz skarbowych przy udzielaniu zezwoleń na windykacje należności. Proces potrwa prawdopodobnie 4 tygodnie. Oskarżonych broni 5 adwokatów z Warszawy i Wilna.

———o———

Lwów

RÓWNIEŻ NA POLITECHNICE WYKŁADY ZAWIESZONE. Donosiliśmy w dniu wczorajszym o zawieszeniu wykładów na U. J. K. Tego samego dnia na Politechnice we Lwowie na wydziale inżynierii w czasie przesadzania studentów żydów pobito trzech studentów, w tym jednego Polaka. Bezpośrednio po zajściu zwołane zostało posiedzenie senatu. O godz. 12 w południe pojawiło się ogłoszenie rektora Politechniki prof. dr Joszta, zawieszające wszystkie wykłady i ćwiczenia aż do odwołania.

RESTAURATOR ZASTRZELIŁ GOŚCIA. W środę wieczorem w restauracji w Zimnej Wodzie przyszło do tragicznego zajścia. Jeden z pijanych gości 29-letni kupiec z Katowic M. Kaczmar począł awanturować się, a gdy gospodarz lokalu Leopold Dindorf usiłował go uspokoić, pijany awanturnik przewrócił piecyk i rzucił się na Dindorfa. Od rozrzuconych węgli zajęła się podłoga. Wśród ogólnego zamieszania restaurator Dindorf strzelił trzykrotnie na postrach z rewolweru, kierując strzały w podłogę. W odpowiedzi Kaczmar uchwycił duży klosz szklany i cisnął nim w stronę restauratora. Dindorf oddał znów dwa strzały na postrach, a gdy Kaczmar rzucił się na niego, ponownie Dindorf strzelił do niego, trafiając go w głowę. Strzał był śmiertelny. Przybyli na miejsce funkcjonariusze P. P. aresztowali Dindorfa.

DOCENCI W OBRONIE SWYCH PRAW. Wczoraj odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Docentów wyższych uczelni lwowskich, zwołane w związku z prowadzeniem w życie zmienionej ostatnio ustawy o szkołach akademickich, dającej możność uszczuplenia dotychczasowych praw docentów. Niektóre uczelnie, jak Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, nie mają zamiaru ograniczać statutowo praw, które od powstania Państwa Polskiego przysługują docentom, — inne uczelnie jeszcze nie powzięły w tej ważnej sprawie decyzji.

Na Uniwersytecie lwowskim pojawiła się tendencja do uszczuplenia praw docentom przez odebranie ich delegatom prawa głosu w najważniejszych sprawach: habilitacji, obsadzania katedr i „uzwyczajniania“ profesorów. Na zebraniu uchwalono rezolucję wzywającą Zarząd Związku, by opierając się na tradycji uniwersyteckiej — w stałym porozumieniu z delegatami do Rad wydziałowych — wszczął energiczną akcję dla utrzymania i rozszerzenia dotychczasowych praw docentów przy uchwalaniu nowego statutu U. J. K., gdyż odbieranie docentom praw nabytych byłoby niczym nieuzasadnioną krzywdą.

Olkusz

ROZWÓJ SZYBOWNICTWA.

Szybownictwo na t. zw. „Pomorskiej Górze“ pod Olkuszem wciągnięte zostało przez Ministerstwo Komunikacji (departament lotnictwa cywilnego) do rejestracji szybowisk kategorii „B“. W związku z tym Koło szybowcowe w Olkuszu przystąpi wkrótce do szkolenia kandydatów z terenu Olkusza, a z wiosną roku przyszłego odbywać się będą pierwsze loty szybowcowe, gdyż Koło posiada już własnego wykwalifikowanego instruktora szybowcowego. W końcu bieżącego miesiąca zorganizowany zostanie bezpłatny kurs skoczków spadochronowych III stopnia, przy czym kandydaci rekrutować się będą z uczniów miejscowego gimnazjum męskiego, szkoły rzemieślniczej, Strzelca i WF i PW.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYTÓW.

W Bąkowicach (jędrzejowskie) do mieszkania wdowy po kolejarzu, F. Biegalskiej wtargnęło dnia 3 bm. w nocy 4 zamaskowanych bandytów, którzy po sterroryzowaniu Biegalskiej splądrowali mieszkanie, rabując około 1.000 zł gotówką. Podczas rabunku Biegalska zdążyła wybiec z mieszkania i zaalarmować sąsiadów. Widząc nadbiegających ludzi złodzieje zaczęli uciekać, ostrzeliwując się. Jeden ze ścigających, polowy strzelił kilkakrotnie w stronę uciekających, lecz chybił, tak że bandyci zdołali zbiec.

Humor

— Wiesz, ty masz ząbki jak ser...

— Co ty mówisz?

— Jak ser szwajcarski: takie żółte i takie dziurawe!

Z szerokiego świata

WYKOPALISKA W PERU. Prace wykopaliskowe w dep. Ankach prowadzone pod protektoratem Uniwersytetu św. Marka w Limie trwać będą jeszcze kilka miesięcy. Poza Peruwiańczykami biorą w nich udział archeologowie płn.-amerykańscy. — Fundacja Rockefellera popiera finansowo tę imprezę. Dotychczas zbadano ok. 50 miejscowości. — Zdołano zrekonstruować teoretycznie wspaniałą świątynię „Sechin Alte“ w kształcie piramidy, na budowę której w owym czasie zużyto 2.000.000 m. sześc. materiału kamiennego. Była to prawdopodobnie największa świątynia położona na terenach Peru. Archeologowie półn.-amerykańscy dowodzą, iż typ architektury peruwiańskiej a właściwie „andyjskiej“ występował na przestrzeni od obecnej Kolumbii, aż na wschód Argentyny.

DOCHODZENIA PRZEPROWADZONE W MAROKU wykazały, iż główną sprężyną rozruchów, jakie ostatnio wydarzyły się na terenie protektoratu francuskiego, był profesor muzułmańskiego Karaouine w Fezie, niejaki Allai al Fassi, który został reskryptem sułtana skazany na banicję i zesłany przez władze francuskie do Gabonu w Afryce podzwrotnikowej.

TRZY WYROKI ŚMIERCI ZA KOMUNIZM I SZPIEGOSTWO W NIEMCZECH. W Berlinie stracono P. Sausego, z Kolonii, skazanego przez sąd za zdradę stanu na karę śmierci. Sause po popełnieniu kilku kradzieży schronił się w 1938 r. do Francji, gdzie wstąpił do Legii Cudzoziemskiej. Po kilku latach powrócił do Niemiec, gdzie został aresztowany pod zarzutem działalności dla cudzoziemskiego wywiadu. Prócz tego straceni zostali Adolf Rembte i Robert Stamm, oskarżeni o długoletnią działalność wywrotową i usiłowanie powołania do życia partii komunistycznej.

NA KOPALNI „ANNA“ W PSZOWIE WYDARZYŁ SIĘ NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK górniczy. Zajęci zakładaniem naboi w ścianę węglową górnicy St. Langer, J. Nachtigal i Fl. Gorzywoda zasypani zostali zwałami węgla. Akcja ratunkowa trwała kilka godzin. Wszystkich trzech górników wydobyto żywych na powierzchnię. Doznali oni ciężkich obrażeń.

BANDYTYZM W RUMUNII. Policja czerniowiecka aresztowała 7. członków szeroko rozgałęzionej szajki bandyckiej, która od kilku miesięcy była plagą miasta Czerniowiec i okolicy. Bandyci mają na sumieniu morderstwo kupca w Cuciurulmicu oraz niezliczone napady bandyckie i kradzieże.

W WIEDNIU ZAKOŃCZYŁ SIĘ PROCES PRZECIWKO 11 KOMUNISTOM, którzy uprawiali w Wiedniu żywą agitację komunistyczną. 8 z nich skazano na 2 do 4 miesięcy więzienia. Pozostali otrzymali po 6 tygodni aresztu.

WALKA SZWAJCARII Z KOMUNIZMEM. Rada kantonu Schwyz jednogłośnie uchwaliła zakaz istnienia partii komunistycznej oraz innych organizacyj, mogących zagrażać państwu. W kantonie Zurych partie mieszczańskie przygotowują analogiczną ustawę.

W PALESTYNIE ZAPANOWAŁO PEWNE USPOKOJENIE. Stan oblężenia, który obowiązywał w Nazarecie przez 40 dni, został zniesiony. We czwartek zniesiono zarządzenia wyjątkowe w Jerozolimie.

GĘSTA MGŁA, JAKA ZAWISŁA NAD HOLANDIĄ, nabierając stale na sile, spowodowała zupełną stagnację ruchu okrętowego we wszystkich portach Holandii. W miarę przedłużania się mgły, liczba wypadków w ruchu kołowym ogromnie wrasta.

Pod znakiem swastyki

POGŁOSKI O „ROZWIĄZANIU“ SPRAWY RELIGIJNEJ W III RZESZY.

„Reichspost“ przytacza doniesienie jakiejś urzędowej ajencji berlińskiej, jakoby w Rzeszy miało nastąpić „zasadnicze rozwiązanie“ spornych „spraw kościelnych“ i to przy pomocy „ustawodawstwa“. Inny zaś z wiedeńskich dzienników twierdzi, jakoby już w piątek, 5. XI, sam p. Goebbels miał na ten temat mówić publicznie w Berlinie w Pałacu Sportowym.

Wiedeńska „Reichspost“ nie przykłada zbyt wielkiej wagi do tych — nie pierwszych zresztą — pogłosek. W szczególności zaś podnosi, że — nie wiadomo, czy chodzi tu o wyznanie protestanckie tylko, czy o wszystkie chrześcijańskie wyznania, — dalej, że zapowiedź tego „zasadniczego rozwiązania“ schodzi się z oświadczeniem Rosenberga w Norymberdze, iż rząd III Rzeszy zmierza do „deutsche Einheitskirche“ (jednolitego kościoła niemieckiego).

—o—

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowo-towarowej notowano w dniu 5 listopada br. następujące ceny:

ZBOŻA

Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	30.50—31.25
Pszenica dworska czerw.	28.75—29.00
Pszenica dworska biała	28.75—29.00
Pszenica targowa	27.75—28.00
Żyto dworskie	24.00—24.25
Żyto zbierane (targowe)	23.50—23.75
Owies jednolity niezadeszcz. dworski	23.00—23.50
Owies zbierany	21.50—22.00
Jęczmień jednolity	21.00—23.50

PRZETWORY MŁYNARSKIE

Mąka pszenna

Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-30 proc.	45.50—47.50
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-50 proc.	44.50—45.00
Mąka pszen. gat. IA wyciąg 0-65 proc.	41.25—41.75

Samobójstwo niemieckiego działacza
w czeskim więzieniu

W celi więz. w Czeskiej Lipie, popełnił samobójstwo członek zarządu partii Niemców sudeckich architekt Meinz Ruthe. Powiesił się on na podwiązkach, przy czym nogi związał sobie krawatem, usta, aby nie krzyczeć, zakneblował sobie. Dyrekcja więzienia zasekwestrowała wszystkie papiery zmarłego. Meinz Ruthe należał do wybitniejszych przedstawicieli stronnictwa Niemców sudeckich i kierował z polecenia Henleina sprawami mniejszościowymi. Aresztowanie jego przed kilku tygodniami wywołało wielkie poruszenie i gwałtowną polemikę pomiędzy prasą niemiecką a czechosłowacką. Aresztowano go pod zarzutem popełnienia przestępstwa przeciwko obyczajności.

Komuniści przemycali ochotników
ze Szwajcarii do Hiszpanii

Agencja Stefani donosi z Berna o wykryciu sensacyjnej afery przemytu ochotników, udających się do czerwonej Hiszpanii. Otóż po wykryciu podobnej afery w Austrii, policja szwajcarska trafiła na podobną organizację, działającą na terenie Szwajcarii. W toku śledztwa aresztowano w Bazylei, Zurychu i Genewie szereg wybitnych członków szwajcarskiej partii komunistycznej, a m. in. przywódcę partii deputowanego Badenmana, deputowanego do rady kantonu Zurich—Meili, pełniącego obowiązki sekretarza partii w okręgu zuryskim Stirnera i in. Szereg współwinnych w aferze zdołało zbiec. Aresztowanie Badenmana nastąpiło na dworcu w Zurychu, w okolicznościach wręcz dramatycznych. Dwaj spośród aresztowanych przywódców komunistycznych właśnie powrócili z Z. S. R. R. Dziennik komunistyczny „Freiheit“, donosząc o aresztowaniu swego redaktora dep. Badenmana wzywa „do wyjścia na ulicę“ dla zamanifestowania protestu. Mimo tych wezwań spokój panował całkowity i nie znać było by apel odniósł zamierzony skutek.

Ibn Saud królem wszystkich Arabów

Korespondent rzymski „Figaro“ kontynuuje cykl rewelacyj na temat akcji włoskiej wśród ludów Islamu, a w szczególności wśród ludów arabskich. Donosi on, iż król Hedżasu, władca Mekki, słynny z wojowniczości wódz Wahabitów, Ibn Saud, mając zapewnioną pomoc włoską, ma zamiar ogłosić się królem wszystkich Arabów, a tym samym pretendować do wpływów na ludy arabskie, osiadłe od Bagdadu aż do Maroka. Korespondent wskazuje dalej, iż obfite informacje, jakie ostatnio prasa włoska zamieszcza na temat konfliktów granicznych między Wahabitami a posterunkami Transjordanii, podkreślają zainteresowanie opinii włoskiej narastającym konfliktem między Ibn Saudem a ostatnim państwem arabskim, wiernym Anglii, Transjordanią. Korespondent przypomina przy tej okazji, iż niedawno podpisany został pakt przyjaźni między Włochami i emirem Jemenu.

—ooOoo—

Drugie polskie gimnazjum w Niemczech

Prasa polska donosi z Berlina, że władze niemieckie udzieliły zezwolenia na otwarcie prywatnego gimnazjum polskiego w Kwidzyniu. — Otwarcie gimnazjum odbędzie się dnia 10 listopada. W ten sposób długoletnie wysiłki związku Polaków w Niemczech o uruchomienie drugiego gimnazjum polskiego zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Gimnazjum polskie w Kwidzyniu wzniesione zostało wytrwałym wysiłkiem całego społeczeństwa polskiego w Niemczech, to też dzień otwarcia gimnazjum kwidzyńskiego Polacy w Niemczech powitają z prawdziwą radością.

Rudzutak aresztowany?
Liczne procesy w Sowietach o zdradę i szkodnictwo

W Moskwie krążą pogłoski o aresztowaniu Rudzutaka, starego bolszewika, byłego zastępcy przewodniczącego rady komisarzy ludowych ZSRR, członka centralnego komitetu partii i kandydata na członka Politbiura. Według dalszych pogłosek, został też aresztowany ludowy komisarz przemysłu leśnego Iwanow, który był przedmiotem kilkakrotnych ataków prasowych, jako nieudolny kierownik tego resortu.

Według wiadomości od korespondentów zagranicznych, we czwartek skazano na śmierć i rozstrzelano na terytorium ZSRR 16 osób. W Charkowie skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie 5 członków kontrrewolucyjnej organizacji prawicowej, która prowadziła akcję szkodniczą w rolnictwie, oraz sabotowała dostawy do czerwonej armii. Organizacja charkowska była filią ukraińskiej kontrrewolucyjnej organizacji prawicowej. W Porchowie (obwód leningradzki) skazano 5 członków kontrrewolucyjnej organizacji prawicowej za szkodnictwo w rolnictwie na karę śmierci przez rozstrzelanie, a 2 na 15 lat więzienia. W Pskowie wykonano wyrok śmierci na 6 funkcjonariuszach państwowego urzędu zbożowego, skazanych przez obwodowy sąd leningradzki za szkodnictwo.

Według doniesień prowincjonalnych prasy sowieckiej, w różnych miejscowościach Związku toczą się liczne procesy o zdradę, szpiegostwo, dywersję i szkodnictwo. We wszystkich tych procesach oskarżeni odpowiadają z art. 58 k. k., który przewiduje karę śmierci. Zaznaczyć należy, iż centralny komitet wykonawczy Z. S. R. R. z reguły nie korzysta z prawa łaski.

WYLOSOWANE BONY INWESTYCYJNE.

Urząd Długów Państwa komunikuje, że w dniu 4 listopada 1937 r. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone Nr. Nr. 7819, 11959, 28645, 29663, 33145, 33320 i 37080.

—o—

Opór przeciwko zwróceniu Niemcom kolonii słabnie

Niemcy podjęły na nowo usilną kampanię o kolonie. Od czasu ostatniego kongresu partyjnego w Norymberdze pretensje kolonialne przypominają światu zarówno różni dygnitarze niemieccy jak i prasa niemiecka.

Być może, że obecny gwałtowny i konsekwentny nacisk niemiecki w tej sprawie przypisać należy kłopotom wewnętrznym Niemiec, których wyrazem jest zapowiedź ustąpienia ministra gospodarki Narodowej Hialmara Schachta. Wzmożona kampania kolonialna ma zapewne odwrócić uwagę obywateli niemieckich od trudności wewnętrznych i wpoić w nich przekonanie, że

WSZYSTKIEMU WINIEN „BRAK PRZESTRZENI“.

Hitler przed objęciem władzy nie przypisywał większego znaczenia rewindykacjom kolonialnym i dopiero, kiedy obalił wszystkie najbardziej dla Niemiec drażniące postanowienia traktatu wersalskiego, wystąpił z żądaniem odzyskania kolonii.

Jest to dalszy konsekwentny krok Niemiec w wygrywaniu pokoju po przegranej wojnie i niweczeniu postanowień traktatu wersalskiego. W strzępach tego traktatu tkwią jeszcze tylko artykuły terytorialne.

Próbie Niemiec postawienia zagadnienia kolonialnego na platformie bardziej konkretnej i uczynienia z niego przedmiotu rozmów dyplomatycznych sekunduje w całej rozciągłości Mussolini i posłuszna jego rozkazom prasa włoska. W rocznicę marszu faszystowskiego na Rzym 22. X. Mussolini wobec ogromnych mas faszystów i wobec wysokich dostojników niemieckich, przybyłych do Rzymu w gościnę, wypowiedział się wyraźnie za żądaniami kolonialnymi Niemiec.

„Śmieszne i absurdalne artykuły traktatów pokojowych winny być zlikwidowane. Niemcy winny odzyskać należyte im miejsce pod słońcem afrykańskim“, wołał namiętnie — jak zwykle — Mussolini.

DLACZEGO WŁAŚNIE POD SŁOŃCEM AFRYKAŃSKIM?

Dlaczego nie na Oceanie Spokojnym? Przecież i tam miały Niemcy kolonie. Lecz kolonie na Oceanie Spokojnym otrzymała Japonia, a Mussolini nie chce jej drażnić, jako przyszłego sojusznika przeciwko Anglii, Francji i Stanom Zjednoczonym.

A czy w ogóle popieranie przez Mussoliniego roszczeń niemieckich powinno dziwić? Bynajmniej. **Mussolini opowiadając się za Niemcami w ich dążeniach do odzyskania kolonii oddanych tytułem mandatu Anglii i Francji chce wywierać nacisk na te państwa w imię interesów Włoch, spodziewając się, że przy ponownym obrachunku kolonialnym łatwiej świat zapomni o zagarnięciu przez nie Abisynii i uzna jej zabór. Ponadto Mussolini chce pchnąć Niemcy w stronę kolonii i odwrócić ich uwagę od spraw nad Dunajem i od ciśnienia pangermanizmu w stronę południową ku Brennerowi.**

Tego samego dnia, w którym Mussolini obwieszczał, że staje w pełni po stronie Berlina, Niemcy ogłaszały światu w Monachium przez usta generała Eppa, kierownika urzędu kolonialno-politycznego partii hitlerowskiej, iż ich zdaniem zniknęły podstawy prawne do dalszego istnienia mandatów kolonialnych.

Obecnie

SPODZIEWANY JEST POWSZECHNIE JAKIŚ NOWY OFICJALNY KROK NIEMIEC

w sprawie kolonii. Londyński „Daily Herald“ wyraża przekonanie, że Hitler oświadczy w Reichstagu, iż Niemcy nie czują się związane artykułem 119 traktatu wersalskiego, mówiącym o mandacie państw koalicji nad koloniami niemieckimi. Być może, że ministrem, króry ogłosi, iż Niemcy nie uznają mandatów kolonialnych, będzie min. propagandy Goebbels. Bezpośrednio po takim oświadczeniu rządu niemieckiego miałoby nastąpić przyłączenie się Włoch do stanowiska Niemiec.

Oświadczenie Niemiec, iż nie uznają mandatów kolonialnych ma stworzyć

NOWĄ SYTUACJĘ PRAWNĄ,

w której łatwiej można by prowadzić dalszą kampanię za odzyskaniem kolonii celem skierowania jej na taką drogę, która by oddała Niemcom w ponowne posiadanie Togo i Kamerum, Tanganikę i Kenię.

Jakie stanowisko zajmuje

ANGLIA I FRANCJA WOBEC ŻĄDAŃ KOLONIALNYCH NIEMIEC?

Ostatnio w parlamencie angielskim zabrał głos minister Eden i w sposób oględny ale bardzo wyraźny wyprosił sobie wtrącanie się Włoch do sprawy mandatów kolonialnych, posiadanych przez Anglię. **Nie znaczy to jednak, by oficjalne sfery angielskie były bezwzględnie przeciwne oddaniu Niemcom kolonii. Anglia odsyła Niemcy z ich żądaniami kolonialnymi do Ligi Narodów, chcąc sprowadzić Niemcy spowrotem do Genewy i wymusić na nich takie ustosunkowanie się do problemów europejskich, by wreszcie nastało w Europie odprężenie i jakie takie uspokojenie. Niemcy musiałyby przyczem rzeczywiste poszanowanie traktatów i ograniczyć zbrojenia, przestać być groźbą dla pokoju i przyczyną rujnującego Europę wyścigu zbrojeń. W sferach nieoficjalnych angielskich nie brak germanofilów, którzy gotowi by byli Niemcom oddać niektóre kolonie bez żadnych zastrzeżeń. Ostatnio na łamach „Times“ rozwinęła się obszerna dyskusja w sprawie kolonii niemieckich; przeważają głosy za oddaniem Niemcom kolonii. Również i we Francji odzywa się coraz więcej głosów w tym duchu.**

Rząd francuski zabrał głos w sprawie żądań kolonialnych Niemiec z początkiem roku bieżącego i zajął stanowisko podobne do angielskiego. Niemcy żądają kolonii dla swoich sił gospodarczych. Ani jedno ani drugie państwo nie może dopuścić do tego, by Niemcy użyły dostarczonych im przez przekazanie kolonii środków do kucia broni na sąsiadów. **We Francji wskazują, że pokój obecny Europa zawdzięcza — być może — jedynie ciężkiemu położeniu gospodarczemu państw totalnych. Czyż więc ma się dopomóc tym państwom do ekonomicznego podźwignięcia się po to, by mogły wypowiedzieć wojnę?**

Trudno powiedzieć, jaki obrót przybierze sprawa kolonii. Można jedynie stwierdzić narazie tyle, że opór przeciwko zwróceniu Niemcom obszarów w Afryce słabnie zarówno we Francji jak i w Anglii. Być więc może, że Niemcy otrzymają spowrotem kolonie. Ale czy je to zadowoli? Niewątpliwie nie.

P. O.

Notatki polityczne

SPRAWA Z. N. P. W NOWEJ FAZIE.

Ostatnie wydarzenia na terenie Z. N. P. rozpoczęły nową fazę w historii tej organizacji. Myślimy o zawieszeniu „Dziennika Porannego“ i ujawnieniu przez prasę, że niedobory kasowe Z. N. jakoby przekroczą sumę 1 miliona zł. Są to wydarzenia niezwykłe. Opinia jest nimi zainteresowana mocno. Byłoby dobrze jednak, gdyby czynniki odpowiedzialne zechciały udzielić bliższych wyjaśnień. Prasa warszawska donosi, że redakcja „Dzien. Porannego“ po zawieszeniu tego dziennika przenosi się na łamy socjalistycznego „Dziennika Ludowego“... W porządku.

TYTUŁ.

Wileńskie „Słowo“ zajmuje się uchwałą Rady Naczelnej “Z. H. P.“, że „czwórporozumienie“ organizacyj młodzieży nie ma charakteru politycznego. „Słowo“ polemizuje z tą uchwałą, a swemu artykułowi daje wymowny tytuł: „Harcerz miał nie kłamać“.

„Młoda Wieś“ na rozdrożu

W niedługim czasie odbędzie się ogólnopolski kongres „Wici“. Rozchodzą się wiadomości, że w tym kongresie mają wziąć udział także pewne organizacje rządowe młodzieży wiejskiej... Agencja „Echo“ donosi, że w kongresie „Wici“ weźmie udział delegacja „Wołyńskiego Zw. Młodzieży Wiejskiej“, który jest odpowiednikiem do „Związku Młodej Wsi“ i który cieszy się poparciem pp. min. Poniatowskiego i woj. Józefskiego. Ponadto „Krak. Kurier Wieczorny“ donosi, że w Wilnie odbył się zjazd okręgowy „Związku Młodej Wsi“ (lub: „Siewu“) i na tym zjeździe po gorącym przemówieniu posła Kamińskiego przyjęto następującą rezolucję:

„Walny Zjazd Delegatów Kół Związku Młodej Wsi Ziemi Wileńskiej stwierdza konieczność nawiązania jak najściślejszej współpracy ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, by wspólnym wysiłkiem podnosić wieś na wyższy poziom życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego“.

Jest to bardzo charakterystyczna uchwała ze względu na znane wydarzenia w Z. N. P. i ze względu na zarzut uprawiania komunizmu zrobiony mu w komunikacie gen. Sławoj-Składkowskiego... Oto, z jaką organizacją współpracuje harcerstwo!

Znów filosemityzm P. P. S.

„Robotnik“ dopiero teraz (!) przytacza znany już naszym czytelnikom okólnik prezydenta Poznania Więckowskiego do urzędników samorządowych zachęcający ich do kupowania tylko u katolików. „Robotnik“ jest oburzony i pisze:

„Nie wnikając w treść tego osobliwego okólnika, który może być odbiciem prywatnych poglądów tymczasowego prezydenta zapytujemy: na jakiej podstawie prawnej zabrania p. płk. Więckowski podwładnym urzędnikom korzystanie z usług firm i lekarzy niepolskiej narodowości — obywateli polskich i płacących wysokie podatki? Przecież to jest wkroczenie w sferę wolności osobistej człowieka, której w żadnym razie krępować takimi nakazami czy zakazami nie wolno.

Tego rodzaju okólniki z rygorem wyciągnięcia „właściwych konsekwencji“ służbowych są jaskrawo sprzeczne z duchem i literą prawa konstytucyjnego“.

Gdy partia „Robotnika“ dojdzie do rządów, wtedy żydom może podarować nawet Warszawę i uznać, że to jest zgodne z konstytucją. Ale na razie „Robotnik“ musi podporządkować się woli polskiego społeczeństwa do wyzwolenia się z niewoli żydowskiej.

Pieniądz nie śmierdzi

„A. B. C.“ pisze:

„Brzydzące się faszyzmem, militaryzmem, nacjonalizmem „Wiadomości Literackie“ wydały numer piejący na cześć Japonii. Na cześć tej agresywnej, faszystowskiej, obrzydliwej Japonii! No bo w tymże numerze są Mitsubishi — oleje i smary, Samato — hotel w Dairenie, Mikimoto — perły, Sasuda — bank, Mitsui — trust... ogłoszenia, duże dobrze płatne ogłoszenia. Na propagandzie japońskiego faszyzmu można zarobić, więc ideowe „Wiadomości“ się nie wahały. **Tylko od firm niemieckich zależy, by Grycyndler i Słonimower wydali nnmer sławiący Hitlerię“.**

Przegląd prasy

Polityczny charakter „czwórporozumienia“ młodzieży

Rada Naczelna „Związku Harcerstwa Polskiego“ zaaprobowała „czwórporozumienie“ organizacji młodzieży, które doszło do skutku pod wpływem p. woj. Grażyńskiego. Rada Naczelna Z. H. P. przy tej sposobności oświadczyła, że „czwórporozumienie“ nie ma charakteru politycznego. „Czas“ analizując ideologię wszystkich czterech organizacji, ustala:

„1) że podczas gdy harcerstwo było dotychczas organizacją apolityczną, Związek Młodej Wsi propagował bardzo wyraźny program polityczny, a 2) podczas gdy Związek Harcerstwa Polskiego wychowywał swych członków na zasadach nauki Chrystusowej, Związek Młodej Wsi walczył z Kościołem przeciwstawiając się jego misji wychowawczej. Jak sobie wobec tak jaskrawych rozbieżności dr Grażyński wyobraża wspólny ideał wychowawczy (tych organizacji), pozostaje dla nas tajemnicą. Tak samo można by wykazać szereg sprzeczności między ideologią Z. H. P., a niektórymi posunięciami Strzelca“.

„Każdy musi dojść do wniosku, że ideał wychowawczy i braterstwo to tylko parawan, a za tym parawanem kryje się nic innego jak chytra gra polityczna. Żadne komunikaty tej oczywistej prawdy nie zdołają obalić. Harcerstwo wbrew swej tradycji, wbrew swym zasadom zostało przez swego prezesa wciągnięte do tej gry. Miejmy nadzieję, że pomimo wymuszonej uchwały swej Rady Naczelnej potrafi ono grożącemu niebezpieczeństwu się oprzeć i że pozostanie tym, czym było dotychczas, tj. organizacją wychowującą ludzi pełniących służbę Bogu, Polsce i bliźniemu“.

Ś. † P.

Ks. KONSTANTY BIEDA

Prepozyt, Infułat Kapituły Przemyskiej

zmarł zaopatrzony Sakramentami św. dnia 5 listopada 1937 roku w 51 roku kapłaństwa a w 74 roku życia.

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę dnia 7 listopada 1937 r. o godzinie 16 po poł., a pogrzeb w poniedziałek 8 listopada o godz. 10 rano w Przemyślu.

O modlitwy za duszę Zmarłego Prepozyta prosi
KAPITUŁA KATEDRALNA

Ruch wydawniczy

Polskie słowianoznawstwo

„Slavische Rundschau", wydawana przez „Deutsche Gesellschaft für slavistische Forschung in Prag" (Niemieckie Towarzystwo badań slawistycznych w Pradze), w zeszycie ostatnim rocznika IX. poświęca 3 artykuły głównie Masarykowi. W kronice kulturalnej między innymi referuje dr **Gołąbek** o slawistyce w Polsce i jej stanie obecnym, w dziale zaś historyczno-literackim prof. **Brückner** przedstawia „Dwie syntezy polskiej historii literatury" (Grabowskiego i Czachowskiego). W każdym dziale znajdujemy ślady pióra polskiego. W „referatach" omówił K. Bittner Vukadinoviciowa antologię poezji Kochanowskiego w jego przekładzie niemieckim (Wrocław 1937). Bibliografia polska (czasopism i książek) jest tu bardzo starannie zestawiona.

Wśród nazwisk w nekrologach widnieją wspomnienia pozgonne, poświęcone Piniemu, Porębowiczowi, A. Saloniemu i Udzieli, zmarłym w ostatnich miesiącach.

„Slavische Rundschau" jest dwumiesięcznikiem, skupia pióra poważne i o życiu duchowym Słowian przynosi informacje wzorowe. Doskonałą ma zawsze bibliografię ułożoną wedle liczebności narodów słowiańskich, a więc w porządku: rosyjska, rusińska, polska, czechosłowacka, serbochorwacka, słoweńska, bułgarska i dzieła ogłoszone w językach niesłowiańskich.

BIBLIOTEKA WARMIJSKA.

O Warmii rzadko i mało słyszy się i czyta. Wielką więc zasługę ma p. Augustyn Steffen, że zapoczątkował „Bibliotekę Warmijską", a „Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech", że swym funduszem tę Bibliotekę wydaje. Drukuje się też książeczki w Krakowie, skąd idą setkami do Warmii i Prus Wschodnich i tam są rozchwytywane i czytane. Z zaciekawieniem i skwapliwiej, niż wewnątrz samej Polski.

W najnowszym tomiku ogłosił p. Steffen „Opowiadanie komiczne i podania z Warmii". (str. 87). Czytamy je z zainteresowaniem: są wesołe i zabawne. A że w opowiadaniach zachowany jest język gwarowy, nie szkodzi; poznajemy w ten sposób północno-zachodni kresowy dialekt i cieszymy się, że go bez trudności rozumiemy.

P. Steffen, który Warmię i Prusy Królewskie w celach naukowych zwędrował, zebrał tworzywo obfite dla Biblioteki Warmijskiej. Zapełni kilka tomików. Ale równocześnie zaznajomił się z mową litewską i teraz wydał w dobrym przekładzie litewskie „Serce i kwiaty" **Stasiusa Budevasa** (str. 47). I za to także należy się mu wdzięczność, że choć tym sposobem Litwę przybliża Koronie.

m.

W krzywym zwierciadle

Żydzi handlują — talmudem

We Lwowie — jak już donosiliśmy — wystąpił niejaki p. Zaderecki z obroną talmudu. Zachwycony tą „szlachetną" i „mądrą" księgą, wzdychał podczas publicznego wykładu: „Gdyby ludzie znali talmud..." P. Zaderecki tak się żydom spodobał, że go teraz obwożą po różnych miastach Polski i reklamują jego wykłady. Ale nie zapominają i o swoim interesie, który nie zawsze pokrywa się z interesem p.契dereckiego. Dowodzi tego oświadczenie p. Zadereckiego zamieszczone w żargonowym "Unzer Ekspress". P. Zaderecki pisze:

„Dowiedziałem się, że niejaki Icek Gordon, upoważniony przez mojego sekretarza B. Hercera do urządzania kilku odczytów moich na Śląsku, urządza dalsze odczyty i bierze zaliczki. Ostrzegam przeto, że umów p. Icka Gordona, zawartych w moim imieniu, nie będę akceptował i nie odpowiadam za kwoty, które on bierze dla mnie".

Żydzi oszukują „gojów". Nawet takich „gojów", którzy im służą... Jest to zresztą zgodne z zasadami tej "szlachetnej" i „mądrej" księgi, jaką jest talmud. Brać, skąd się da!

Migawki

Wymowny

Są różne kryteria dzielenia ludzi. Można ich także dzielić na podstawie stopnia ich „wymowności"... Są ludzie bardzo wymowni i są — milczki. Znałem jednego takiego milczka, że, gdy powiedział więcej, niż 20 słów przez dzień, tośmy go podnosili w górę, jak rekordzistę w wymowie.

— Ale są też — nie przeczę — ludzie bardzo wymowni, szczególnie wymowni... Z jednym takim wymownym spotykałem się u znajomych. Ma po prostu fantastyczny dar wymowy. Potrafi mówić o wszystkim, a zawsze — świetnie. Dyskutuje ze wszystkimi specjalistami. Sam słyszałem, jak raz dyskutował na temat teorii optyki u Goethego, — a tego samemo dnia bronił bardzo wymownie tezy Piekosińskiego o początkach polskiej szlachty. Jest przy tym bardzo miły:

— Słuchajcie... Moi drodzy... Proszę was...

Zawsze tak się zwraca do rozmówcy. Nigdy — per pan, albo przez ty...

Jest także bardzo sympatyczny. Dla niego nie ma problemów.

— Moi drodzy... Rzecz jest całkiem prosta... Sprawa ma się tak i tak...

Ale jest czasem niecierpliwy... Nie lubi, gdy się mu przerywa. Wtedy wpada w gniew, że — wszyscy mogą mówić, ile się im podoba, a tylko jemu nie wolno.

Onegdaj chcieliśmy wypróbować jego wiedzę i mądrość... Wiedząc, że teraz obnosi się z wiadomościami o wyprawie polskiej na Grenlandię, dostawiliśmy do dyskusji pewnego specjalistę od tej sprawy, którego nie znał. Żeby się obaj z sobą starli!

Pierwszy zaczął nasz „wymowny". Gadał przeszło godzinę. Wreszcie znużony przestał. Zaczął specjalista. Mówił dokładnie, operował cyframi i datami. Po 5 minutach przerwał mu „wymowny", że — miesza się do spraw, których nie zna. I t. d. I sam zaczął na nowo.

Sądzę, że zwycięży w każdym konkursie! Z filologiem, z historykiem, z matematykiem... Mówiono mi jednak, że nie może zwyciężyć w konkursie wymowy z żoną, która zresztą nie jest ani filologiem, ani historykiem. Ale to są pewnie złośliwości. Nie mogę sobie wyobrazić tego „wymownego" człowieka rejterującego przed czyjąkolwiek wymową. BAYARD.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

M. OSTRAWICKA.

Połów w mętnej wodzie

Zakopane, październik.

Mgły, nic tylko szare, nieprzeniknione mgły. Co się działo poza tymi mgłami w górach, o tym opowiadał wezbrany górski potok, spieszący z szumem w dół do Poronina.

W Zakopanem lał deszcz już od trzech dni. Stary, gontowy, dach „stylowego" domku zakopiańskiego, nasiąknięty był jak gąbka i przepuszczał grube krople deszczu do trocin, które leżały na strychu na suficie jako ochrona mieszkań przed wiatrem, zimnem i mrozem. Jednak nie uchroniły one pokoju od deszczu. Grube krople mętnej, deszczowej wody ściekały z sufitu w kilku miejscach. Chwytano je do tradycyjnych, blaszanych garnków.

Kap, kap, ot w tym miejscu przy oknie, — kap, kap, tu obok kanapy, — tam znów obok szafy. Wszystko razem stwarzało pewnego rodzaju symfonię deszczową. Poza tym cisza, jakby cały dom pod starą, gontową strzechą zamarł, pomimo, że żyli w nim ludzie.

Na parterze rodzina pana Jerolima, składająca się z pana domu, jego żony, córki i teściowej, zabawiała się układaniem pasjansa. Starsza pani lubi radzić się kart, jaki los zakupić. Na piętrze w jednym z typowych poddaszników zakopiańskich, które podobne są do trumny, mieszkała panna Binia; podczas tej ulewy urządziła lanie swojemu faworytowi, opasionemu kotkowi. Kiciuś włóczył się przez dwie noce i dopiero niepogoda przypędziła go do domu. Rzecz naturalna, że kot po tej egzekucji zasnął smacznie. W sąsiednim pokoju, w którym właśnie odbywał się wspomniany koncert symfoniczny kropli deszczowych, leżała na twardej kanapie pani Mira, zaczytana bez pamięci w jakiejś ciekawej powieści. Krople deszczu spadające do blaszanego garnka odmierzały precyzyjnie czas.

Pani Mira przewracała kartkę za kartką z pośpiechem, by na tę czynność jak najmniej stracić drogiego czasu przeznaczonego do czytania. — Minął wieczór, minęła noc. Deszcz drugiego dnia ustał, ulice aż promieniały w blasku kałuż mętnej wody. Mętna była także i woda w potokach.

Pan Jerolim, choć kabała przepowiedziała mu, że połów ryb nie uda się, wybrał się jednak w kierunku Witowa na pstrągi, bo — najlepiej jest łowić w mętnej wodzie.

Odsłoniły się Regle, lecz góry pozostały w tajemniczej mgle. Przebłysnęło słońce, lecz wnet ukryło się starannie za chmurami. Pani Mira otworzyła okno i rozglądnęła się po świecie.

— Nie, nie będzie jeszcze pogody. Żeby to jednak chciała praczka zrozumieć! Żeby nie nadeszła do prania!...

Bo pani Mira nie skończyła jeszcze powieści, a taka jest ciekawa zakończenia. Wtem pukanie do drzwi.

— Proszę pani, przyszłam powiedzieć, że dziś nie przyjdę do prania, bo woda w potoku taka mętna, a w wodzie z wodociągu nie lubię prać, bo za twarda.

— Mętna woda, doskonale — z ulgą odetchnęła pani Mira i położyła się z książką na kanapie.

— Mętna woda — to Jerolim tak prędko nie wróci — pomyślała fertyczna pani Halina, żona pana Jerolima; zresztą kabała przepowiedziała jej zabawę w miłym towarzystwie, więc prędko skreśliła kilka słów, zapraszając panа Mietka do siebie na drugie śniadanie.

— Mętna woda, jak to dobrze! Tatuś wróci chyba aż o 6 godzinie po południu, mamusia zabawi się z panem Mietkiem i nie zauważy, jak trochę później powrócę z — przechadzki z koleżanką. W Strążyskiej jest dancing już w samo południe, będzie tam Jurek i można się pysznie zabawić — obliczała Halunia i ulotniła się z domu.

Kucharka Kasia zadowolona zacierała ręce.

— Panienka odeszła, nie będzie miał kto donosić; pani się randka udała, więc nie zauważy, jak na obiad kupię o ćwierć kilo mniej mięsa i kilkadziesiąt groszików wpłynie mi do kieszeni. Pan przyniesie na pewno kilka pstrągów, bo mówił, że w mętnej wodzie dobrze się łowi, więc mu je usmażę; zapomni o mięsie z obiadu.

I znów w domu pod starym gontowym dachem „stylowego" domku zakopiańskiego zapanowała cisza. Cisza, niezmącona nawet kapaniem kropli deszczowych w pokoju pani Miry.

O drugiej godzinie rozpadało się ponownie i to tak gwałtownie, że pan Mietek nie mógł w tę ulewę wyjść z domu, z czego pani Hela niezbyt była zadowolona, bo trzeba go było zaprosić na obiad. Postanowiła więc nie czekać na córkę i kazała podać dla dwóch osób, co znów Kasię wprawiło w zły humor.

Wiadomości sportowe

Kto zwycięży w krak. Lidze Okręgowej?

(t) Pierwsza runda rozgrywek o mistrzostwo pił karskie krak. Ligi Okręgowej dobiega końca. A sytuacja obecna w tabeli jest tak niejasna, że niewiadomo, która z drużyn zdobędzie jesienny tytuł mistrza. Najbliższa niedziela, t. j. jutro przynosi szereg ciekawych znowu meczy, ale one nie przyniosą jeszcze rozstrzygnięcia. Najwyżej rzucą znowu promyk światła, który pozwoli lepiej ocenić wartość rzeczywistą niektórych zespołów. Mamy na myśli **Z. S. Chełmek**, który jest rewelacją mistrzostw obecnych. Kroczy na razie bez straty punktu, ale trzeba zwrócić uwagę, że dotychczas mecze rozgrywał na swym tylko boisku. A że własne boisko i własna publiczność jest olbrzymim sprzymierzeńcem, o tym wiedzą wszyscy. Ale czy zwycięży także na obcym boisku? Czy rzeczywiście jest to drużyna tak dobra, że niezależnie od terenu potrafi odnosić zwycięstwa? O tym będziemy mieli okazję przekonać się w niedzielę, gdyż właśnie **Z. S. Chełmek** wyjeżdża na mecz mistrzowski do Chrzanowa, gdzie spotka się z groźną drużyną, na swym boisku też doskonałą **Fablokiem**. Wynik tego meczu da nam dużo do myślenia i oceny wartości rzeczywistej obu drużyn.

Dalszym spotkaniem ciekawym jest drugi mecz czołowych drużyn **Zwierzynieckiego K. S. z Makkabią** na boisku Makkabi o godz. 10.15. Mecz ten przyniesie walkę szybkości i siły z drużyną lepszą technicznie i kombinacyjnie. Zwycięstwo jednej z nich, a więcej na to danych ma Makkabi, ze względu na własne boisko, odsunie drugą na dalszy plan z walk o tytuł mistrzowski. Dalej coraz lepiej grająca drużyna **Podgórza gra z Nadwiślanem** na boisku Makkabi o godz. 14.15. Walka tu będzie chyba równa, a jednak zacięta. Drużyny te o wartości bojowej dadzą obraz gry szybkiej i prosto zdążającej do celu. Wynik remisowy byłby najlepszym dla obu drużyn, ale niespodzianki nie są wykluczone. W Tarnowie **Tarnovia gości krakowską Krowodrzę**, która po przegranym meczu z Nadwiślanem jakby straciła na swej wartości. Będzie starała się stawiać opór, a wynik remisowy byłby dla niej dużym sukcesem. Na boisku W. K. S. o godz. 11. dwie ostatnie drużyny w tabeli **Korona i Wawel** stoczą walkę o poprawienie swej sytuacji. Wawel, znający swój teren powinien zwyciężyć, o ile oczywiście zagra w pełnym składzie.

CRACOVIA — GRZEGÓRZECKI K. S. Zawody o puchar K. Z. O. P. N. odbędą się na boisku Grzegórzeckiego K. S. w niedzielę o godz. 11. Zapowiadają się one bardzo ciekawie, gdyż z jednej strony w Cracovii wystąpi napewno szereg graczy ligowych, gdyż Cracovia ma wolny termin od rozgrywek ligowych, a z drugiej K. S. Grzegórzecki po ostatniej porażce w Chełmku będzie dążył do zrehabilitowania się przed swymi sympatykami, występując w pełnym składzie.

Drugim meczem o puchar będzie **Olsza — Wisła I. b.** na boisku Wisły o godz. 12. Doskonała rezerwa Wisły powinna się rozprawić ze słabo ostatnio grającą Olszą.

ZNAMY JUŻ TERMINY ŁYŻWIARSKICH MISTRZOSTW EUROPY I ŚWIATA.

Łyżwiarskie mistrzostwa świata i Europy rozegrane zostaną w następujących terminach:

21 do 23 stycznia w St. Moritz mistrzostwa Europy pań i panów w jeździe figurowej.

30 stycznia w Czechosłowacji mistrzostwa Europy w jeździe figurowej parami.

28 i 29 stycznia w Oslo mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej.

5 i 6 lutego mistrzostwa świata w jeździe figurowej pań **w Sztokholmie** i mistrzostwa świata w jeździe szybkiej w Daves.

Przy okazji zaznaczamy, że **hokejowe mistrzostwa świata** rozegrane zostaną **w Pradze** czeskiej w dniach od **10 do 20 lutego.**

Panienka przeczekała rzeczywiście ulewę na dancingu w Strążyskiej i przybyła dopiero po trzeciej. A że mamusia po odejściu pana Mietka położyła się w pokoju na poobiednią drzemkę, Halunia zjadła obiad w kuchni. Ponieważ zaś Kasia widziała ją, jak szła z Jurkiem, więc Haluni nie wypadało drażnić jej upominaniem się o większy kawałek mięsa. „Dopchała się“ kartoflami i buraczkami.

O godz. 4-ej przybył pan Jerolim, przemoczony do ostatniej nitki. Z pokorną miną zbliżył się do żony.

— Woda wprawdzie była mętna, lecz tak silnie falowała, że nic nie złapałem.

— Widzisz, że kabała dobrze wróży; powetujesz sobie jutro lub pojutrze — oświadczyła wspaniałomyślnie pani.

— Jakaś ty dobra! Napewno uda się mi jutro coś złapać! Jakaś ty dobra!

— Myślałam, że pan przyniesie kilka pstrągów, dlatego... panienka przyszła taka głodna ze spaceru i zjadła prawie wszystko mięso, że pan będzie miał teraz mało.

— Wystarczy, Kasiu — oświadczył pan domu z pokorą.

— Kuta ta Kasia, na cztery nogi!... Sama zjadła mięso, a teraz na mnie! Lecz nie trzeba jej drażnić; mogłaby poskarżyć, że byłam z Jurkiem — pomyślała Halusia.

Wszystkim więc udał się połów w mętnej wodzie, tylko nie biednemu panu Jerolimowi. Ale powetuje to sobie drugim razem.

Zjazd chrześcijańskich związków zaw.
w Czechosłowacji

W tych dniach odbywał się w Pradze zjazd chrześcijańskich związków zawodowych przy udziale 400 delegatów z różnych części państwa. Na zjeździe przemawiał m. in. przewodniczący czechosłowackiej partii ludowej (katolickiej) posej ks. Staszek, który omówił obecną sytuację gospodarczą robotników przy dzisiejszej koniunkturze, która nie może przynosić korzyści tylko jednostkom. Chrześcijański ruch robotniczy powstał przed 40 laty w okresie wzmagania się liberalizmu kapitalistycznego i marksizmu. Zdaniem posła ks. Staszka klasa robotnicza przeżywa okres zwycięstwa idei chrześcijańsko - społecznych. Zjazd uchwalił rezolucję, w której wypowiada stanowisko ruchu chrześcijańsko-społecznego wobec zagadnień dnia. Zasadniczo ruch ten zgadza się z ideą „gospodarki planowej“, która jednak nie może być kierowana przez kartele i syndykaty. Dalej zjazd domaga się podwyżki zarobków i skrócenia czasu pracy. Wreszcie mówi się, że robotnicy zrzeszeni w chrześcijańskich związkach zawodowych chcą współpracować z innymi stanami celem wybudowania silnej i pod względem społecznym sprawiedliwej Republiki Czechosłowackiej.

——oOo——

Badanie gospodarki
przedsiębiorstw państwowych ukończone

W ostatnich dniach odbyło się posiedzenie Prezydium Komisji do Zbadania Gospodarki Przedsiębiorstw Państwowych. Na posiedzeniu tym Prezydium Komisji przyjęło zgłoszone dopełnienia i poprawki do wniosków. Całość sprawozdania jest obecnie powielana w celu złożenia go rządowi.

Sprawozdanie składa się z dwóch części: ogólnej i szczegółowej.

Część ogólna zawiera referaty, omawiające wpływ etatyzmu na życie gospodarcze kraju, oświetlenie działalności przedsiębiorstw państwowych z punktu widzenia gospodarki i wpływu na budżet państwa, wpływu przedsiębiorstw państwowych na gospodarkę prywatną oraz projekty ustawodawcze, zmierzające do: **1) ograniczenia działalności gospodarczej państwa, 2) zrównania warunków pracy przedsiębiorstw państwowych i prywatnych, 3) usprawnienie gospodarki przedsiębiorstw państwowych.**

Ujęta w ten sposób część ogólna sprawozdania daje odpowiedź na postawione komisji przez Radę Ministrów zadania.

Część szczegółowa sprawozdania składa się z kilkunastu tomów, zawierających wyniki badań poszczególnych przedsiębiorstw państwowych. Badane przedsiębiorstwa zostały ujęte w następujące grupy: użyteczności publicznej, metalowa, drzewna, chemiczna, spożywcza, komunikacyjna i różnych.

Zasady sprzedaży patentów bez zmian

Min. skarbu wydało zarządzenie dotyczące sprzedaży świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1938.

Utrzymane zostają wszystkie zasady zeszłorocznego okólnika ministerialnego o sprzedaży patentów.

W ten sposób pozostaną bez zmiany pobierane przy wykupieniu patentów dodatki, a mianowicie 30 proc. samorządowy, dodatki na rzecz samorządu gospodarczego itp.

Warunki sprzedaży świadectw przemysłowych rozplakatowane mają być we wszystkich urzędach podatkowych jak i w miejscach publicznych.

——oOo——

Sytuacja finansowa Francji nadal trudna

Francuski minister finansów wygłosił na posiedzeniu Komisji Finansowej Izby Deputowanych dłuższe przemówienie. Mówiąc o posunięciach, poczynionych w celu przywrócenia równowagi budżetowej, minister podkreślił, że podwyżki podatkowe pomyślane zostały w ten sposób, aby jak najmniej obciążać życie gospodarcze. Powyższe zostały również środki przeciw nadużyciom podatkowym.

Przygotowując preliminarz budżetowy na rok 1938, minister starał się być ostrożnym w swych przewidywaniach i uwzględnił szereg czynników, m. in. **czynnik zwyżki cen surowców.** Wydatki wyniosą, według preliminarza, 52.179 miln. fr., dochody zaś 53.781 miln. fr. Kredyty na obronę narodową zwiększone zostaną o 1.372 miln. fr. Program zbrojeniowy przewidziany jest na sumę 11.260 miln. fr.

Z kolei minister Bonnet wykazał poprawę sytuacji skarbowej od czerwca r. b. **Podkreślił on, że z kwoty 15 mild. fr., stanowiącej maksymalne zadłużenie skarbu w Banku Francji z tytułu zawartej w lecie r. b. umowy — wykorzystana została tylko stosunkowo drobna część.** Pozostałe potrzeby gotówkowe skarbu pokryte zostały w drodze operacji kredytowych oraz różnych emisji, których powodzenie świadczy o odbudowie kredytu publicznego we Francji. **Minister wskazał, że Skarb ma wystarczające środki na pokrycie swych wydatków do końca roku bieżącego.**

Jeżeli chodzi o pozabudżetowe potrzeby finansowe skarbu w r. 1938, ocenia je minister na około 15 mild. fr. do czego trzeba dodać około 4 mild. fr. na cele wykupu obligacji, których termin przypadnie w roku przyszłym. Zdaniem ministra, sumy te będą mogły być dostarczone bez większego trudu przez rynek pieniężny.

W konkluzji minister Bonnet zwrócił uwagę na to, że sytuacja — mimo poprawy — pozostaje w dalszym ciągu dość trudną.

Radio

NIEDZIELA, 7 LISTOPADA 1937

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 8.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 8.05 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi: 1) Gazetka rolnicza; 2) Muzyka z płyt; 3) Pogadanka rolnicza; — 9.00 Transmisja **nabożeństwa z Koronowa pod Bydgoszczą;** po nabożeństwie: — Muzyka z płyt; **11.15 Regionalna transmisja z Koronowa;** 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; — 12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 Przegląd kulturalny; 13.10 Transmisja z Drezna i Lipska; 13.35 Muzyka obiadowa; **14.45 Audycja dla wsi;** 15.45 Audycja dla dzieci; 16.05 Muzyka fortepianowa; 16.45 „Anielcia i życie“: — powieść mówiona; 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie; w przerwie o godz. 17.55 Chwila Biura Studiów; 18.55 Powszechny Teatr Wyobraźni: Jak Sobieski z Kowalichą tańcował; 19.35 Słynni wirtuozi — audycja IV; 20.35 Program na dzień następny; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R.; 21.15 Dwa skecze; 21.50 „Maria Curie-Skłodowska“ — w 70-rocznicę urodzin — felieton; 22.05 **Najpiękniejsze pieśni** Stanisława Moniuszki; 22.25 Recital fortepianowy; 22.55 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków godz. 8.30 Pogadanka dla rolników; „Czy i jak może rolnik oszczędzać“ — pogadanka; 8.40 Muzyka z płyt; 10.30 Muzyka z płyt; 13.00 Kronika artystyczna Krakowa; 15.45 „Gawęda niedzielna“, „Kroniki Naroczańskie“; 16.00 Wiadomości bieżące 19.35 Odczytanie programu na dzień następny; 19.40 „Asnyk — natchnieniem muzyków“; **20.00 Wieczór miłych melodyj;** 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; **23.00 „płyta za płytą“.**

Lwów, godz. 8.30 „O gospodarce stawowej“ — pogadanka dla rolników; 8.40 Muzyka z płyt; 8.50 „Żywienie cieląt odsadzonych“ — pogadanka; 10.30 Muzyka z płyt; 13.00 Przegląd filmowy; 15.45 Audycja dla dzieci; 19.35 „Z naszej świetlicy“ — żołnierska wieczorynka świetlicowa; 20.00 Koncert solistów; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 6.15 „Surmy śląskie“; 6.30 Koncert muzyki porannej; 7.30 Muzyka z płyt; 8.30 Koncert życzeń; 8.50 „Kilka słów o narzędziach łąkarskich“ — pogadanka; 10.30 Muzyka z płyt; 13.00 „Polska sztuka za Olzą“ — pogadanka; 15.45 Jak wygląda opieka nad matką-robotnicą i dzieckiem w Italii — pogadanka; 15.55 Co słychać na Śląsku? — pogadanka; 19.35 Koncert rozrywkowy; 20.00 Ździebko słowa, ździebko śpiewki; — 20.30 Wiadomości sportowe lokalne; 20.35 Program na jutro; 23.00 Muzyka taneczna;

Programy zagraniczne: Radio Paris 18.00 Festiwal Wagnera; Londyn Reg. 19.30 Niedzielny koncert wieczorny. Sztutgart 20.00 „Biała Dama“ — opera; Monachium 20.00 „Casanova“ — opera; **Hamburg** 20.00 — III koncert popularny; Wiedeń 20.05 Coś dla każdego — radiopotpourri; Rzym, 21.00 Wieczór oper; Bruksela flam. 21.00 „Trzy biedne myszki“ — operetka; Bruksela franc. 21.30 Koncert galowy; Wieża Eiffla. 21.50 Koncert symfoniczny. Hilversum II 22.40 Koncert symfoniczny.

Kronika krakowska

LISTOPAD.

6. SOBOTA. Św. Leonarda. Wschód słońca 6:40, zachód 15:59. Długość dnia 9 godz. 19 min.

—o—

INŻ. DOBOSZYŃSKI NIE WEŹMIE UDZIAŁU W POGRZEBIE MATKI? Wczoraj zmarła w Krakowie, w wieku lat 65 śp. Natalia z Wiśniewskich Doboszyńska, matka przebywającego w więzieniu św. Michała przywódcy marszu na Myślenice. Pogrzeb śp. Zmarłej odbędzie się w sobotę o godz. 15. Jak się dowiadujemy, wbrew rozsiewanym pogłoskom obrońcy inż. Doboszyńskiego nie wnieśli prośby o zezwolenie na udział aresztowanego w pogrzebie, zdając sobie sprawę z tego, że prośba ma nikłe widoki powodzenia. Możliwe, że prośbę wniesie sam inż. Doboszyński.

INAUGURACJA ROKU AKADEM. W SZKOLE NAUK POLITYCZNYCH. Wczoraj wieczorem w auli U. J. w obecności Rektora Szafera, dziekana prof. Woltera, dziekana prof. Smoleńskiego i innych odbyła się inauguracja roku akad. Szkoły Nauk Politycznych. Na uroczystości inauguracyjnej przemawiali prof. Sarna, Rektor Szafer, prof. Wolter i absolwent Stachowicz. Uroczystość zakończyło rozdanie dyplomów absolwentom szkoły.

SĘDZIA APELACYJNY NOTARIUSZEM. Jeden z sędziów krakowskiego sądu apelacyjnego karnego ma w najbliższym czasie opuścić zajmowane stanowisko i objąć notariat w N. Sączu, opróżniony po śmierci notariusza Matakiewicza. Odpowiedni wniosek przesłany został do władz centralnych.

CIĘŻKIM OPARZENIOM ukropem uległa wczoraj po południu służąca Wiktoria Raciborska, l. 18, przy ul. Zaleskiego 2. Pogotowie Rat. zabrało ją do szpitala. Nieszczęśliwa ma oparzony brzuch i uda.

Komunikaty

ZEUM CZAPSKICH I DAWNYCH WAROWNI MIEJ-
ZEUM CAPSKICH I DAWNYCH WAROWNI MIEJSKICH. W sobotę, 6 bm. odbędzie się zwiedzanie cennych zbiorów starożytności i pamiątek polskich w Muzeum Czapskich, jako 21-a wyc. nauk. z cyklu organiz. na zlecenie Zarządu M. Wyjaśnień udziela kustosz dr M. Fredro-Boniecka i dr J. Dobrzycki. Zbiórka o godz. 15 przed Muzeum, ul. Piłsudskiego 10. W niedzielę 7 bm. odbędzie się zwiedzanie dawnych warowni, barbakanu, bramy Floriańskiej, oraz kośc. św. Krzyża (22-a wyc.). Zbiórka o godz. 11.30 przed barbakanem. Udział w wycieczkach 80 gr, — młodzież 40 gr.

ZEBRANIE TOW. MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO, połączone z odczytem inż. K. Stadtmüllera pt. „Ustalenie polskiego słownictwa technicznego", odbędzie się w niedzielę, 7 bm. o godz. 11, ul. Gołębia 20.

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele W. W. S. S. Felicjanek na Smoleńsku, odbędzie się 7 b. m. w niedzielę od godz. 15 do 16.

POLACY W WENECJI W XIV — XVIII WIEKU. Odczyt pod tym tytułem wygłosi w „Tow. Dante Alighieri", Grodzka 26, m. 1, we wtorek 9 bm. o godz. 18, dr J. Garbacik. Goście mile widziani.

WIECZORNICA PODHALAŃSKA. Zw. Młodych Polek urządza „Wieczornicę Podhalańską", która odbędzie się w niedzielę dnia 7 b. m. o godz. 16 w sali Kongregacji Dzieci Marii, pl. Jabłonowskich 3, I. piętro.

—oo0oo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Sobota 6 bm. „Wielka miłość".
TEATR M.: Niedziela 7 bm. popoł. „Freuda teoria snów"; wiecz. „Wielka miłość".
TEATR M.: Poniedz. 8 bm. „Halka".
ADRIA: „Czar Cyganerii (Kiepura i Marta Eggert)
APOLLO: Siódme niebo.
BAGATELA: „Pod Twoją Obronę", na scenie rewia „Czarowny walc".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od soboty 6 do czwartku 11 listopada: — „Gwiaździsta eskadra" — Baśka Orwid, A. Karewicz. „Sprzedawca traktorów" — Joe Brown.
PROMIEŃ: „Atak o świcie" (Erol Flym, i Kay Francis).
STELLA: Pałac we Flandrii (M. Eggerth).
ŚWIT: „Scypion Afrykański".
SZTUKA: „Detektyw z Honolulu".
UCIECHA: „Zaginiony horyzont" reż. Frank Capra.
WANDA: „Skłamałam" W roli gł. Jadwiga Smosarska, Eugeniusz Bodo.

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę wieczorem, pełna humoru i sentymentu komedia Molnara „Wielka miłość". W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego, w głównej roli kobiecej występuje Zofia Jaroszewska, w innych: J. Korecka, W. Niedziałkowska, Mrowińska, Romowicz, Starkówna, w rolach męskich: M. Węgrzyn, Z. Modzelewski i Opaliński. — Jutro w niedzielę po południu ostatni gościnny występ świetnych artystów warszawskich Janiny Romanówny i Mariusza Maszyńskiego, w komedii A. Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów".

„HALKA" ST. MONIUSZKI dana będzie w najbliższy poniedziałek, dnia 8 bm. Współudział biorą — obok zwiększonego chóru i orkiestry — najznakomitsi artyści polscy Fr. Platówna, J. Hupertowa, i Gołębiowski, E. Mossakowski, Mazanek, Kruzer, oraz warszawski zespół baletowy pod kierunkiem baletmistrza Jana Cesarskiego.

—o—

Ku czci ś. p. ks. Rektora Fijałka

W sobotę dn. 6 b. m. o godz. 18, odbędzie się w domu im. Hussarzewskich, Straszewskiego 27, uroczyste posiedzenie ku czci śp. ks. Rektora Jana Fijałka. Zagai Rektor dr Stanisław Kutrzeba. Odczyty o działalności naukowej Zmarłego wygłoszą prof. dr A. Vetulani i ks. Rektor dr K. Michalski. Wstęp wolny.

Prof. Lam wygrał proces z I. K. C.

W Okr. Sądzie Cywilnym w Krakowie zapadł w kwietniu b. r. wyrok w sensacyjnym procesie prof. Lougina Lama przeciw Ilustrowanemu Kurierowi Codziennemu o odszkodowanie za spowodowanie zwolnienia z posady. Prof. Lam był zatrudniony jako polonista w prywatnym gimnazjum niemieckim w Grudziądzu. Będąc świadkiem różnych antypolskich knowań, prowadzonych na terenie tej szkoły, napisał do Redakcji I. K. C. list, w którym zwrócił uwagę na zaobserwowane zjawiska i prosił o zajęcie się nimi, zastrzegając się równocześnie, że nie godzi się na opublikowanie listu, a tym bardziej podania jego nazwiska jako informatora. Zastrzeżenia te redakcja I. K. C. zignorowała. W niedługi czas po tym prof. Lam wolniony został z posady. Sąd cywilny Okręgowy w Krakowie, do którego prof. Nam wniósł skargę przeciw I. K. C. o odszkodowanie, skazał koncern I. K. C. na zapłacenie 10.800 zł., przyjmując, że między niedyskrecją redakcji I. K. C., która wbrew zastrzeżeniom prof. Lama zrobiła użytek z jego listu, a zwolnieniem go z posady zachodzi przyczynowy związek. Ponieważ I. K. C. wniósł odwołanie, sprawę rozpatrywał wczoraj Sąd Apelacyjny w składzie wiceprezes sądu dr Głowacz i sędziowie dr Balon i dr Kwapiszewski. Po przemówieniu zastępcy dr Lama adw. Brylińskiego i zastępcy I. K. C. adw. Rappaporta, Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okr., skazujący I. K. C. na zapłatę prof. Lamowi 10.800 zł. odszkodowania.

Likwidacja wielkiej bandy przemytniczej

Po przeprowadzeniu żmudnych obserwacyj zachodnio-małopolski Inspektorat Straży Granicznej w Krakowie zebrał dowody, że źródłami, w których żydowscy przeważnie kupcy zaopatrują się w przemycane scyzoryki, zapalniczki, brzytwy, ołówki automatyczne sacharynę itd. są przedsiębiorstwa braci Oziasza i Salomona Markowiczów w Trzebini, oraz Jakuba i Rubina Rosenblumów w Krakowie. Dalsze obserwacje wykazały, że na usługach wymienionych stoi 5 przemytników z Kończyc pow. Katowice, w tym trzech braci Koczurów, którzy przynoszą towar z zagranicy. Po zebraniu dostatecznych dowodów przystąpiono do zlikwidowania szajki. Na mocy decyzji sędziego śledczego Markowiczowie i Rosenblumowie osadzeni zostali w więzieniu. Śledztwo w ich sprawie zostało ukończone i akta sprawy przesłano do prokuratury celem wygotowania aktu oskarżenia, który obejmie ogółem 20 osób.

—o—

Szczegóły krwawej strzelaniny
na plantach dietlowskich

W części wczorajszego nakładu podaliśmy wiadomość o strzelaninie, która wywiązała się wczoraj w godzinach wieczornych na plantach dietlowskich w Krakowie, w wyniku której raniony został ciężko jeden z wywiadowców policyjnych. Szczegóły tego zajścia przedstawiają się następująco: — W związku z dwoma dokonanymi ostatnio napadami rabunkowymi w centrum Krakowa, a mianowicie na szynk Kemplera na roku ulic św. Sebastiana i św. Gertrudy oraz na szynk Wiktora Hassa na roku ul. Potockiego i Zamenhofa, w których to lokalach czterech młodych ludzi po sterroryzowaniu obecnych obrabowało właścicieli z gotówki, krakowskie władze policyjne zarządziły energiczny pościg za sprawcami napadów. Jeden z patroli policyjnych, złożony z dwu wywiadowców natrafił wczoraj wieczorem u zbiegu ulicy Starowiślnej i Dietla około plant dietlowskich na podejrzanych osobników. W czasie zatrzymywania jednego z nich ten momentalnie dobył rewolweru i strzelił do wywiadowcy Władysława Junka, raniąc go ciężko w okolicy serca, po czym, korzystając z wywołanego zamieszania zbiegł, znikając w tłumie przechodniów. Policja jest na razie na tropie sprawcy i nazwisko jego jest jej znane. Rannego wywiadowcę Junka przewieziono do szpitala w stanie bardzo ciężkim.

—oo0oo—

Ilu pilotów wyszkolił Aeroklub Krak.

Tegoroczny program działalności Aeroklubu Krakowskiego poświęcony był wyszkoleniu jak największych rezerw pilotów, zdolnych nie tylko do uprawiania sportu lotniczego, ale też służby lotniczej zawodowej i został przeprowadzony w zupełności. W ciągu br. wyszkolonych zostało: 23 harcerzy krakowskich i 21 harcerzy zakopiańskich na pilotów szybowcowych do kat. „B" i „C", ponadto ukończyło kurs pilotażu motorowego 6 harcerzy z Harcerskiej Eskadry Lotniczej i 6 pilotów turystycznych, członków Klubu, między innymi jedna kobieta p. Wierzbicka Władysława.

Sprzęt lotniczy powiększył się dzięki ofiarności L. O. P. P. o 2 samoloty akrobacyjne RWD 10 i 3 samoloty szkolne RWD 8. Dalszy rozwój A. K. zależy od poparcia społeczeństwa wojew. krakowskiego i L. O. P. P. W najbliższym czasie rozpocznie Aeroklub Krakowski przyjmowania zgłoszeń na kurs teoretyczny lotniczy młodzieży w wieku przedpoborowym i kandydatów na pilotów turystycznych, którzy po przejściu kursu w okresie zimowym, rozpoczną z wiosną wyszkolenie praktyczne szybowcowe a następnie motorowe.

Ostatnio zorganizowała Sekcja Szybowcowa A. K. wyprawę szybowcową do Zakopanego, o której już pisaliśmy.

Ofiary na Arcybiskupi Kom. Ratunkowy

Na rzecz Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego za pośrednictwem Kurii Metropolitalnej wpłynęły następujące ofiary:

Ks. M. Wroński z Więcławic 37 zł. Urz. Par. Krzeszów 12 zł., O. O. Dominikanie 86.87 zł., S. S. Sercanki 32 zł. 79 gr., O. O. Franciszkanie 190 zł., S. S. Bernardynki 36 zł., S. S. Karmelitanki 8.74 zł., O. O. Kapucyni 94.60 zł., Urząd Paraf. Najśw. P. Marii 40 zł. Ks. Infułat Kulinowski 40 zł., T. Redyk 40 zł., S. S. Dominikanki 22.39 zł., Kościół katedralny 53.18 zł., O. O. Redemptoryści 81.05 zł., Ks. Kanonik Mac 10 zł., Kościół Serca Jezusowego 56.08 zł., O. O. Paulini 10.17 zł., Nauczycielka N. N. 40 zł., tudzież 5 zł., O. O. Bernardyni 20 zł., — Ks. Zmartwychwstańcy 121 zł., Kościół Bożego Ciała 50 zł., Ks. Augustianie 21 zł., S. S. Felicjanki 11.50 zł., Realność ul. Piłsudskiego 6 — 78.50 zł. Ks. Infułat Podwin 12.50 zł., Ks. Biskup Rospond 31.25 zł., Ks. Prałat Kulig 31.25 zł., Ks. Prałat dr Domasik 12.50 zł., Ks. Prałat Skoczyński 31.25 zł., Ks. Wargowski 5 zł., Ks. Figlewicz 5 zł., P. Weissowa 3 zł., T. Kaliński 3 zł., J. Szdeski 2 zł., S. S. Wizytki 33.14 zł., S. S. Klaryski 4.42 zł., Urząd Paraf. św. Krzyża 15 zł., Urząd Paraf. św. Kazimierza 12 zł., P. Samecka 50 zł., Ks. F. Gabryl 10 zł., Realność ul. Kopernika 2 — 16.50 zł., Prof. U. J. Konopczyński 10 zł., Ks. Orkisz 40 zł., Ks. Zapałowicz 30 zł., Sodalicja Pań w Zakopanem 100 zł., Ks. Sikora z Jurgowa na Spiszu 20 zł. W. Sadowski 3 zł., W. Czapliński 10 zł., F. Piasecki 4 zł., Ks. Pijarzy 40 zł., J. Kusicki 10 zł., Tow. Naucz. im. J. Pochmagórskiej 18.75 zł., — Dom Nauczycielek im. Pogonowskiej 31.75 zł., Prof. Nitsch 10 zł., Ks. Prof. Mika 40 zł., J. Gauthier 10 zł., H. Gauthier 10 zł., Ks. J. Wcisło 12 zł., J. Staniszewski 8.50 zł., Urząd Paraf. Grzegórzki 15 zł., Ks. M. Żądło 30 zł., Ks. K. Machay 10 zł., W. Radońska 10 zł., O. O. Reformaci 50 zł., Ks. dr. W. Vrana 20 zł., Ks. J. Morajka z Krzeszowic 20 zł., O. O. Karmelici Bosi 40 zł., A. Łojasiewicz 8 zł., M. Berger 20 zł., Mania Śnieżkówna 100 zł., Ks. Starzec 5 zł., Z. Jezierska 100 zł.

Arcybiskupi Komitet Ratunkowy uprasza o dalsze ofiary gdyż wkrótce rozpocznie wydawanie bezpłatne obiadów w okresie zimowym 1937-38 na tak długo, jak starczą nadesłane ofiary. Ofiary składać można w Administracjach miejscowych katolickich dzienników, w biurze Komitetu ul. Straszewskiego 18 od 10—12, codziennie, wreszcie na konto P. K. O. 405.825.

Memoriał w sprawie osobnych miejsc dla żydów złożono na ręce Rektora U. J.

Delegacja Młodzieży Wszechpolskiej w Krakowie złożyła wczoraj na ręce Rektora U. J. prof. dr Szafera memoriał w sprawie wyznaczenia osobnych miejsc dla studentów żydów. Memoriał składa się z kilkuset arkuszy, na których znajduje się kilka tys. podpisów studentów i studentek U. J. Memoriał podpisał również zarząd największego stowarzyszenia samopomocowego w Krakowie, Bratniej Pomocy Studentów U. J.

Ministrowie w cieniu

Rzut oka za kulisy Westminsterskiego pałacu

Anglia jest klasycznym krajem tradycyj. Okazuje się to szczególnie przy wszelkiego rodzaju uroczystościach państwowych. Tradycyjne formy tych uroczystości sięgają daleko poza ich ramy zewnętrzne, obejmujące nawet techniczną stronę wspaniałych aktów państwowych, których widownią jest siedziba lordów, pałac Westminsterski. — Z okazji dokonanego niedawno otwarcia Izby Lordów i wygłoszenia pierwszej mowy tronowej przez króla Jerzego VI, Dziennik londyński „Evening Standart" podaje garść ciekawych informacyj o technicznej stronie tego aktu państwowego. — Z chwilą, gdy para królewska w dniu otwarcia parlamentu, przybywa do pałacu Westminsterskiego, rozlegają się fanfary, będące sygnałem dla technika, dokonującego oświetlenia sal, do przyciemnienia światła.

Na krótką chwilę salę, w której zgromadzili się członkowie parlamentu dla wysłuchania mowy tronowej, zalega ciemność, rozświetlona tylko tu i ówdzie słabo żarzącymi się żarówkami. Światła zapłoną dopiero w chwili wkroczenia pary królewskiej na salę. Technicy, którzy obsługują urządzenia elektryczne sali posiedzeń stanowią tylko część tej obsługi, składającej się z 400 ludzi. Pałac Westminsterski stanowi zamkniętą w sobie oddzielną całość. — Posiada on własne warsztaty, których utrzymanie kosztuje rocznie 800.000 funtów. W podziemiach hallu przedzielającej siedzibę Izby Gmin od Izby Lordów, znajduje się olbrzymia kuźnia, pracownia malarska, ciesielska, stolarska itp. — Codziennie o godzinie 8 rano klucznik pałacu Westminsterskiego obchodzi wszystkie sale i korytarze próbując czy drzwi otwierają się i zamykają z łatwością. W czynności tej od wielu lat towarzyszy mu ślusarz, choć prawie nigdy nie zaszła potrzeba nagłej reperacji zamków.

W hallu pałacu znajduje się dziwna maszyneria, skrzynia z odźwiernikiem pośrodku, przez który zajrzeć można do sali posiedzeń. W czasie obrad parlamentu w skrzyni tej siedzi dyżurny, który uważa, aby światło padające przez kolorowe witrażże sali posiedzeń nie raziło ministrów w oczy. — Umieszczone przy witrażach, hydraulicznie uruchomiane zasłony potrafią za naciśnięciem odpowiedniego guzika w skrzyni schować ministra całkowicie w cieniu.

Przy jednej ze ścian pałacu znajduje się rejestr miejsc na galeriach dla publiczności i prasy. — W miarę zajmowania miejsc opada klapka i zakrywa umieszczony na rejestrze numer zajętego krzesła. W ten sposób specjalny urzędnik, mający kontrolę nad miejscami na galerii t. zw. „Serjeant at arms brygadier"... w każdej chwili wie, ile jest jeszcze wolnym miejsc.

Nie mniej ważną funkcję spełnia urzędnik, któremu powierzono obserwacje pogody. Jest to ze względu na specjalny klimat Londynu czynność bardzo odpowiedzialna. Do jego obowiązków należy dbać o to, aby mgła, tak często nawiedzająca Londyn, nie przedostawała się na salę posiedzeń. Posłowie nie mogą debatować we mgle. Specjalna maszyneria służy do rozpraszania tej mgły. Do sprzętu technicznego Westminsterskiego pałacu należy maszyna do szycia, okazuje się, że sprzęt ten jest bardzo potrzebny. Pewnego razu zdarzyło się, że olbrzymia 8-metrowa flaga brytyjska, powiewająca w czasie posiedzeń parlamentu ze szczytów wieży wiktoriańskiej, rozdarła się. Jest to zły omen. — Flagę ściągnięto i zeszyto na maszynie. Bywają dni szczególnie wietrzne, w których flagę trzeba zeszywać, trzy albo i więcej razy. Coby to był za kłopot, gdyby w warunkach westminsterskich nie było maszyny do szycia?

Do technicznego personelu zatrudnionego w siedzibie parlamentu angielskiego należą czyściciele okien, dywanów itp.

Czterysta ludzi ma w całym pałacu, w którym znajduje się przeszło 1000 las i pokojów, dosyć roboty. (sk)

HINDUSKI FRYZJER PRZED SĄDEM.

W małym miasteczku Garh w okręgu Sirmoor wydarzyła się tragi-komiczna historia, która właściwego rozgłosu nabrała dopiero przez wyrok trybunału, stanowiący tak daleko idące novum, że błahemu w gruncie rzeczy wypadkowi poświęciły artykuły nawet najpoważniejsze dzienniki angielskie z Timesem na czele.

Miejscowy golibroda, zwyczajem przyjętym przez wszystkie adeptów sztuki figara, zabawiał swego klienta opowiadaniem wesołej enegdty, machając przy tym potężnie pędzlem. Fatum jakieś chciało, że pointa tej zabawnej historii przypadła akurat na moment zetknięcia się brzytwy z brodą klienta, który rozbawiony opowiedzianą mu historią zaczął się trząść ze śmiechu. Skutek był do przewidzenia. Spod białej, mydlanej piany ukazała się czerwona piana krwi. Klient wyszedł z razury pokiereszowany, niczym w pojedynku. Na drugi dzień wniósł skargę do sądu, domagając się od golibrody odszkodowania w wysokości 10.000 rupii za uszkodzenia ciała. — Golibroda bronił się elokwentnie, wywodząc, że od wieków do zadań jego zawodu należy rozweselanie gości podczas golenia. Klient jest sam sobie winien, mógł lepiej panować nad swymi odruchami i wstrzymać się ze śmiechem do zakończenia zabiegu golenia brody. Sąd podzielił w całości pogląd oskarżonego i skargę oddalił.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru I. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5.
Sygnatura: I. Km. 2220/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I. Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 listopada 1937 r. o godz. 11 w Krakowie, (Składy F-my Bujański) ul. Warszawska Nr. 19, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Ignacego Bresmana, składających się z urządzenia domowego, naczynia kuchennego, obrazów i innych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę zł 928 gr 90.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 15 października 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Białas.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA. 83

A jednak...

A Marta, choć na pozór pogodna i zrównoważona, była wewnętrznie w coraz większej rozterce. Unikała ludzi, godzinami zamykała się w swoim pokoju... albo uciekała na długie samotne spacery. A gdy się znalazła w towarzystwie obu mężczyzn, wpadała w nienaturalne podniecenie: w stosunku do Górki okazywała wyraźną, niebywałą dotąd u niej zalotność, traktując Eryka z oziębłością, graniczącą z impertynencją.

Stefan szalał z radości, Krasnohorski — z gniewu.

A dziewczyna była co dzień bledsza, co dzień więcej zdenerwowana.

Pewnego dnia rzuciła się ciotce na szyję.

— Ciociu! kiedy on sobie pojedzie?

Księżna nie pytała o kogo chodzi. Wzruszyła ramionami.

— Czy ja wiem? Nie mogę go przecież wypędzić.

— Ja już nie mogę... nie mogę... — łzy zabłysły w wielkich szarych oczach, kurczowo zacisnęła ręce.

Księżna przyciągnęła ją do siebie.

— Tak go nienawidzisz?

Marta wybuchnęła. Długo tajona mieszanina uczuć przerwała tamę, wylała się potokiem słów bezwładnych, gorączkowych.

— Nienawidzę!... on zabił Alfreda... Alfreda, którego ja kochałam! Ach ciociu! jak ja go kochałam... teraz już nie, przeszło... minęło... ale wtedy! Ciociu! myślałam, że nie przeżyję... ciociu! Mam do niego taki wstręt, taki wstręt.

Księżna się zmartwiła. To słowo... wstręt, rozwiewało wszelkie nadzieje. Nienawiść... głupstwo... łatwo się przemienia w inne uczucie... ale wstręt!

Skinęła głową.

— Powiem mu jeszcze dzisiaj.

Było to w dzień owej nieudanej wycieczki konnej.

Zaraz po lunchu księżna zabrała Eryka do ustronnej części parku i przemówiła bez wstępów:

— Mój chłopcze, możemy porozmawiać ze sobą otwarcie. Wiesz, że cię kocham i rada bym cię tu trzymać, choćby przez całe życie, ale... Powiedz mi, poco tu właściwie siedzisz? Tylko mi nie odpowiadaj frazesami o uczuciach rodzinnych.

Eryk milczał, patrząc w ziemię. Nareszcie odpowiedział głucho:

— Nie wiem.

Położyła mu rękę na ramieniu.

— No to posłuchaj mojej rady: wyjedź jak najprędzej. Podniósł na nią oczy, w których zamigotały iskierki gniewu:

— Czy to Marta prosiła ciocię, aby...

Właściwie sam chciał wyjechać... miał właśnie ciotce to swoje postanowienie oznajmić... ale co innego dobrowolnie, a co innego być wyproszonym przez... przez...

Doświadczona kobieta wiedziała, jaka powinna być odpowiedź.

— Wcale nie. Jej to jest zupełnie obojętne. To ja sama widzę, że się męczysz... bo męczysz się, biedaku, prawda?

Zacisnął ręce, aż kości zatrzeszczały.

— Męczę się! Tak! Męczę się! a męczę się dlatego, że sam nie wiem, co się ze mną dzieje... ciociu! mam lat dwadzieścia siedem i co za tym idzie, pewne doświadczenie życiowe...

Księżna uśmiechnęła się mimowoli: doświadczenie lat dwudziestu siedmiu!

— ...znałem sporo kobiet... i zawsze wiedziałem... a teraz nie wiem, nie wiem nic... i męczę się tak strasznie!

Księżna pogłaskała go po ramieniu.

— Pomogę ci tę zagadkę rozwiązać: kochasz Martę i...

Zerwał się jak rozpalonym żelazem dotknięty.

— Martę? ja?

Zaczął się śmiać przykro, urągliwie.

— Przepraszam ciocię, że się śmieję ale... c'est plus fort que moi! Ja — kocham Martę! haha ha! Nie, to wyborne! Ale jeśli ją kocham... to ponieważ o romansie nie może być mowy... co z inną byłoby romansem, w tym wypadku byłoby po prostu, aktem małżeńskim...

Śmiał się coraz głośniej, coraz histeryczniej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie wynosi bez odniesienia zł 4.50, z odniesieniem 5 zł. Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1 „ „	70 gr.
Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za "Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski. Drukarnia Polska Fr. Zemanka w Krakowie.